

ŁÓDZKA

ziemia



Nr 8 (186) sierpień 2017
ISSN 1640-9337

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego

Od jelenia
do Wielunia



Ula Dzwonik

Urodziła się w Zduńskiej Woli, skończyła tamtejsze Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych, a następnie Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Po studiach powróciła do rodzinnego miasta, gdzie mieszka i tworzy, aktywnie uczestnicząc w lokalnym i ogólnopolskim życiu artystycznym, wystawia także za granicą. W grudniu ubiegłego roku zdobyła Grand Prix, czyli nagrodę ministra kultury i dziedzictwa narodowego w 5. Międzynarodowym Biennale Obrazu Quadro-Art Łódź 2016 za eksperyjne płótno „W domku na plaży”.

Czy to pierwsza tak znacząca nagroda?

Zaczęłam interesować się konkursami 10 lat temu. Od 2006 staram się wybierać najbardziej interesujące. Jestem laureatką nagrody prezesa Fundacji Kultury im. I. J. Paderewskiego w Krakowie (2010) oraz nagrody specjalnej firmy Winsor&Newton w Palm Art Award w Lipsku (2013). Kilkakrotnie byłam nominowana do nagród, co również jest dużym wyróżnieniem, ale rzeczywiście jest to moje pierwsze Grand Prix. Odczytuję je jako dostrzeżenie i docenienie bardzo autorskiego charakteru mojego malarstwa, potwierdzenie słuszności wyboru własnej drogi artystycznej.

Uprawia pani trudny rodzaj malarstwa - sztukę antyestetyczną, często operującą groteską i deformacją, surrealistycznymi aluzjami i dwuznacznymi tytułami. Jakie przesłanie ona niesie, do kogo jest skierowana?

Picasso mówił: Sztuka nie jest zastosowaniem kanonu piękna, ale tego, co potrafią pojąć umysł i instynkt(...). Najistotniejszą kwestią dla artysty jest niepozostawienie odbiorcy obojętnym. I to uważam za największy swój sukces. Uprawiam malarstwo, które pozostawia „ślady”, wzbudza skrajne emocje... i dobrze! Maluję intuicyjnie, ale myślę, że ten antyestetyzm dodaje moim obrazom siły, prowokuje,

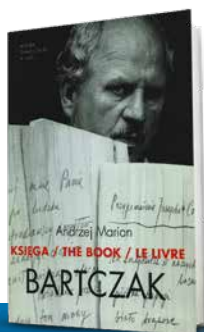


tym bardziej że ich tematem zawsze jest codzienność, bohaterami tych prac jesteśmy my wszyscy. A my również nie jesteśmy idealni. To porusza.

Czy Zduńska Wola to dobre miejsce dla rozwijającej się, aktywnej artystki, poszukującej nowych tematów i form wyrazu?

Jestem tutaj i nie wiem, jak moje życie wyglądałoby gdzie indziej. Oczywiście pewne ograniczenia istnieją, brakuje prężnie działającego środowiska artystycznego, ale staramy się. Założyliśmy w Zduńskiej Woli w 2013 roku z grupą znajomych Fundację Promocji Sztuki Art Affera. Dużo zależy od ludzi, jakich spotykamy na naszej drodze. Spotkania, podróże są ważne dla każdego artysty. Na szczęście jesteśmy coraz bardziej mobilni, a ogromna siła internetu wspiera przepływ informacji. Tematów poszukuję głównie w sobie, interpretując własne doświadczenia, a miejsce jest tylko ich tłem. Klarują się także plany mojej indywidualnej wystawy w Chinach.

Rozmawiała: Monika Nowakowska

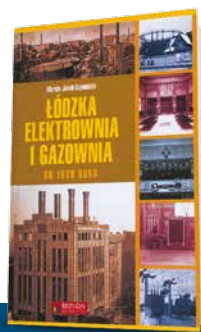


Księga / The Book / Le Livre

Andrzej Marian Bartczak
Miejska Galeria Sztuki w Łodzi
Łódź 2017 r., s. 108

Andrzej Marian Bartczak, zasłużony wykładowca ASP im. Władysława Strzemińskiego. Obok pracy dydaktycznej, zakończonej w 2015 roku, artysta bezustannie rozwija się twórczo jako malarz, rysownik, grafik, ceramik oraz autor książek artystycznych. Te ostatnie własnoręcznie opracowuje, plastycznie i merytorycznie, zamieszczając w nich swoje wiersze, refleksje, cytaty. Jest autorem cyklu „Porcelanowa biblioteka” – nic dziwnego, że uznawany jest za niekwestionowany autorytet w tej dziedzinie. Najnowsza książka profesora to rodzaj usystematyzowania jego artystycznego dorobku z lat 1969-2017.

(M.N.)



Łódzka elektrownia i gazownia do 1939 r.

Marcin Jakub Szymański
Księży Młyn Dom Wydawniczy
Michał Koliński

M. J. Szymański dzieje obu instytucji śledzi przez siedem dekad: od pierwszych zabiegów administracji miejskiej o zainstalowanie oświetlenia gazowego, aż do wybuchu II wojny światowej. W tym zróżnicowanym okresie bodaj najciekawszy jest aspekt organizacyjny. Chodzi o rozstrzygnięcie, kto powinien być właścicielem i kto ma kontrolować przedsiębiorstwo użyteczności publicznej. Dyskusje o tym, w odniesieniu do obu instytucji, trwały w czasach carskich, okupacji niemieckiej (1914-18) i w II RP. Różnie je rozstrzygano, ale zawsze spór o własność (prywatna firma czy publiczna, kapitał wyłącznie polski czy także zagraniczny) budził najsilniejsze emocje.

(J.S.)

Od redakcji

Tym razem kilka ciekawostek z życia autora „Chłopów”.

- » Odmówił uczęszczania do szkół.
- » Nie przepracował ani jednego dnia w wyuczonym zawodzie krawca, chociaż egzamin czeladniczy zdał na ocenę bardzo dobrą.
- » Był zafascynowany popularnymi wówczas spirytyzmem, okultyzmem, teozofią, mediumizmem. Oficjalnie figurował wśród członków Warszawskiego Towarzystwa Psychologicznego.
- » Za powieść „Chłopi” otrzymał Nagrodę Nobla. Powieść tę dwukrotnie sfilmowano, a przetłumaczono na 27 języków.
- » Posiadał odznaczenia: Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski (17 grudnia 1924), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (29 grudnia 1921), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (13 lipca 1921), Komandorię Orderu Legii Honorowej.
- » 13 listopada 1924 Akademia Szwedzka ogłosiła werdykt: tegoroczną literacką Nagrodę Nobla otrzymuje polski pisarz Władysław Stanisław Reymont za powieść „Chłopi”. Następnego dnia w prasie szwedzkiej ukazało się wiele artykułów o Reymoncie i Polsce. Wśród nich pisał z uznaniem Fredrik Böök, profesor Akademii Szwedzkiej i członek Komitetu Nagrody Nobla, od początku popierający kandydaturę Reymonta: „Cieszymy się, że tegoroczne najwyższe odznaczenie literackie przyznano przedstawicielowi odrodzonej i wolnej Polski”.
- » Władysław Reymont został patronem polskiego statku typu B-54, który 16 kwietnia 1979 roku niemal doszczętnie spłonął na Bałtyku w rejonie Bornholmu. W katastrofie śmierć ponieśli dwaj członkowie załogi statku, a jego ostatni kapitan odebrał sobie życie po usłyszeniu orzeczenia Izby Morskiej.

O innych wydarzeniach, tworzących wielką biografię Władysława Reymonta, w wywiadzie miesiąca na s. 7.

Włodzimierz Mieczkowski

Spis treści

- | | | | |
|----|--|----|--|
| 2 | Temat numeru
Trudna sztuka retoryki | 11 | Samorząd
Honorowy obywatel
Sejmik idzie do sądu |
| 4 | Konkurs
Polsko-niemieckie
spotkania | 12 | Region
Od jelenia do Wielunia |
| 5 | Społeczeństwo
Obywatelskie projekty | 14 | Z prac zarządu |
| 6 | Zabytki
Bazylika prymasowska | 16 | Wielcy, znani, zapomniani...
Marceli Nencki stypendysta
Nobla |
| 7 | Wywiad miesiąca
Sezon na Łódzkie trwa | 18 | Zabytki
Romańska perła pod
Łęczycą |
| 8 | Prezentacje
Wykorzystali, co dostali | 20 | Cywilizacja
Widok z kurhanu |
| 9 | Za miedzą
Smaczne, bo z doliny Grabi | 22 | Kultura |
| 10 | Z prac sejmiku
Absolutorium dla zarządu
za 2016 | 23 | Komiks |
| | | 24 | Prawo
Potyczki z Temidą |

Rysunek miesiąca



Wydawnictwo: Województwo Łódzkie, **adres redakcji:** Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, 90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8, pok. 1221, tel. 42 663 34 77, 663 35 03, ziemia.lodzka@lodzkie.pl, **rada programowa:** przewodnicząca Anna Rabięga, **sekretarz** Andrzej Chowis, **członek rady** Iwona Koperska, **redaktor naczelny:** Włodzimierz Mieczkowski, **sekretarz redakcji:** Anna Szymanek-Jużwin. Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania. **Opracowanie graficzne:** Mateusz Kapciak, **skład i druk:** Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara Łódź **Zdjęcia:** Marian Zubrzycki/AZ, arch. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. **Nakład:** 8 000 egz. ISSN 1640-9337, **nasza okładka:** Brama Krakowska i ratusz w Wieluniu, zdj. Magdalena Kopańska.



Trudna sztuka retoryki



„Szkola młodych mówców – kluby debatanckie w obwodzie winnickim” to pierwszy projekt w ramach programu RITA (Region in Transformation), finansowany przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności; w realizację projektu aktywnie zaangażowało się województwo łódzkie. Beneficjentami były dwie organizacje pozarządowe: z Łodzi Fundacja Edukacji i Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego FERSO i z Winnicy Winnickie Obwodowe Stowarzyszenie Jednostek Samorządu Terytorialnego WOAOMS. Po stronie ukraińskiej partnerem regionalnym projektu były władze Winnickiej Obwodowej Administracji Państwowej i Winnickiej Rady Obwodowej.



Projekt pod nazwą „Szkola młodych mówców – kluby debatanckie w obwodzie winnickim” jest skierowany do uczniów i nauczycieli ze wsi i mniejszych miast. Jego celem jest kształtowanie umiejętności, przydatnych do funkcjonowania w społeczeństwie demokratycznym: pracy w zespole, krytycznego myślenia, komunikacji interpersonalnej, publicznego prezentowania swojego stanowiska w dyskusji, poszukiwania i właściwego prezentowania argumentów.

Działanie pierwsze obejmowało dwudniowe szkolenie dla nauczycieli, zrealizowane w styczniu w Winnicy. W gronie beneficjentów było 27 uczestników, pochodzących z małych szkół z terenów wiejskich. Nauczyciele języka ukraińskiego, historii, prawoznawstwa i języka angielskiego poznali metodologię debaty oksfordzkiej. Metoda ta jest sposobem prowadzenia

dyskusji z udziałem mówców broniących lub odrzucających tezę, z ważnymi rolami prowadzącego, sekretarza i publiczności. Ukraińscy nauczyciele prowadzili debaty próbne, np. na temat, czy tradycyjna książka jest przeżytkiem i czy wkrótce ustąpi miejsca e-bookom.

Działanie drugie obejmowało tygodniową wizytę studyjną w województwie łódzkim. Goście z obwodu winnickiego kontynuowali zajęcia warsztatowe, zwiedzali szkoły w Łodzi i regionie, poznali działania instytucji edukacyjnych: Szkoły Mistrzostwa Sportowego, Szkoły Nowoczesnych Technologii, Liceum Uniwersytetu Łódzkiego czy Uniwersytetu Dziecięcego w ramach Politechniki Łódzkiej.

Po powrocie na Ukrainę uczestnicy projektu pracowali z uczniami nad stworzeniem klubów debatanckich.

17 czerwca odbyła się w Winnicy konferencja kończąca projekt, w której

uczestniczyli nauczyciele i uczniowie. Dyskutowano o:

- ograniczeniach w internecie, czy stanowią ograniczenie wolności;
- edukacji szkolnej dzieci i młodzieży, czy nie powinna być obowiązkowa,
- czy każdy człowiek ma prawo do całkowitej wolności.

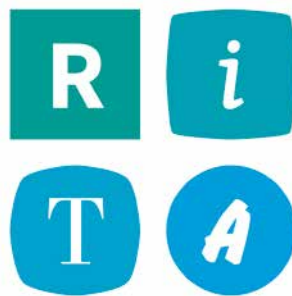
Konferencja w Winnicy zgromadziła blisko 100 uczestników, beneficjentów projektu. Samorząd województwa łódzkiego reprezentowała Jolanta Chełmińska, doradca marszałka ds. samorządu terytorialnego, Winnicką Radę Obwodową przewodniczącą Anatolij Olijnyk, a NGO – Jarosław Waszczyk, członek zarządu FERSO, i Wiktor Wikaliuk, dyrektor sekretariatu WOAOMS.

Zakończony sukcesem projekt skłonił zaangażowane strony do podjęcia starań o pozyskanie analogicznej dotacji

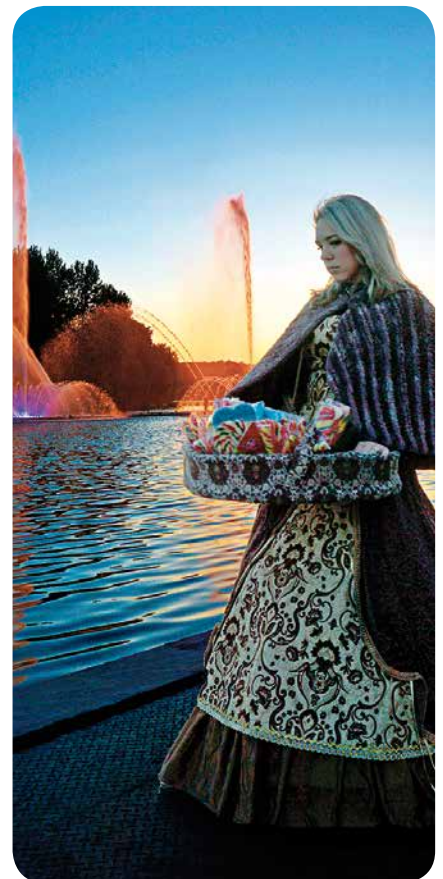
na kontynuację. Planowane są zmiany, zmierzające do udziału kolejnych uczestników z terenów wiejskich obwodu winnickiego, a także miast powiatowych. Ważnym elementem będzie również przygotowywanie filmów szkoleniowych, prezentujących wykorzystanie metodologii debaty oksfordzkiej podczas konkretnej lekcji języka ukraińskiego, historii, prawoznawstwa czy języka angielskiego.

Wizycie delegacji województwa łódzkiego na Ukrainie towarzyszyli przedstawiciele Politechniki Łódzkiej.

To nowa płaszczyzna współpracy międzyregionalnej, która ma szansę na rozwój przy wsparciu władz regionów partnerskich, realizowana przez szkoły wyższe. Pracownicy naukowcy i studenci Wydziału Architektury i Urbanistyki wraz z przedstawicielami Uniwersytetu Technicznego w Winnicy pracowali przy inwentaryzacji zabytkowej cerkwi mauzoleum w Krupoderyńcach. Jesienią planowana jest wizyta w Łódzkiem, w czasie której odbędą się warsztaty rysunkowe w najciekawszych architektonicznie zakątkach województwa.



Przemiany w regionie



Polsko-niemieckie spotkania

2017–2018

Samorząd województwa łódzkiego zaprasza do udziału w konkursie szkolnym, organizowanym przez województwo łódzkie i nasz region partnerski Badenię-Wirtembergię, który w roku szkolnym 2017/2018 odbywa się pod hasłem: „Polsko-niemieckie spotkania: województwo łódzkie i land Badenia-Wirtembergia”.

Przez wieki Niemcy wraz z innymi narodami i mniejszościami – Polakami, Żydami i Rosjanami, tworzyli historię Łodzi i regionu łódzkiego. Miejsca te stały się ich domem i łączy nas wspólne dziedzictwo kulturowe. Poprzez konkurs chcemy pobudzić zainteresowanie wspólną historią, a także zachęcić do odkrywania kulturalnych skarbów regionu łódzkiego i Badonii-Wirtembergii.

W konkursie można wygrać wiele atrakcyjnych nagród, w tym nagrodę główną, tj. wycieczkę po województwie łódzkim i Badonii-Wirtembergii. Zdobywcy nagrody głównej zostaną zaproszeni na uroczystość wręczenia nagród do Stuttgartu, stolicy Badonii-Wirtembergii, od 1988 roku miasta partnerskiego Łodzi, stolicy województwa łódzkiego.

Konkurs posiada trzy części: „pisanie i projektowanie”, „szukaj i znajdź” oraz „praca artystyczna”. Część „pisanie i projektowanie” można realizować indywidualnie lub w małych grupach (maksymalnie trzech uczniów). Część konkursowa „praca artystyczna” jest

indywidualna, a część „szukaj i znajdź” może stanowić pracę indywidualną lub całej klasy. Językiem konkursu jest język niemiecki.

Wybierzcie, co was interesuje, zadania są różnorodne; można poddać próbie swoją wiedzę, znajomość języka, dać wyraz kreatywności i uruchomić wyobraźnię.

Konkurs rusza 15 września 2017 r. Szczegóły oraz warunki uczestnictwa będą we wrześniu dostępne w internecie pod adresem: www.nachbarn-im-westen.de

POLNISCH–DEUTSCHE BEGEG- —NUNGEN



Die Woiwodschaft Lodz und das
Land Baden-Württemberg



Obywatelskie projekty



budżet obywatelski
samorządu województwa łódzkiego

301 propozycji zadań złożyli mieszkańcy województwa łódzkiego w ramach pierwszej edycji budżetu obywatelskiego samorządu województwa łódzkiego.

Zakończył się pierwszy etap wprowadzania budżetu obywatelskiego województwa łódzkiego. Polegał on na zebraniu pomysłów mieszkańców na działania, jakie chcieliby, żeby zostały zrealizowane w regionie. Pod propozycjami o wartości ponad 48 mln zł zebrano ponad 16 tysięcy podpisów mieszkańców naszego regionu.

– Cieszy mnie bogactwo propozycji i aktywność tych, którzy je zgłosili – mówi marszałek Witold Stępień.

Przypomnijmy, że samorząd województwa łódzkiego przeznaczył na budżet obywatelski 5 mln zł. Pieniądze zostały podzielone pomiędzy pięć subregionów: łódzki, północny, wschodni, południowy i zachodni. Najbardziej aktywni byli mieszkańcy subregionu zachodniego, którzy są autorami 81 propozycji na łączną kwotę ponad 13 mln zł. Lista wszystkich zgłoszonych wniosków jest opublikowana na stronie internetowej: bo.lodzkie.pl.

Znalazło się wiele wniosków dotyczących poprawy bezpieczeństwa na drogach, budowy siłowni na świeżym powietrzu, organizacji zajęć sportowo-rekreacyjnych oraz imprez kulturalnych i okolicznościowych.

Ale mieszkańcy Łódzkiego wykazali się również sporą fantazją i zaskoczyli pomysłami. I tak mieszkańcy Ozorkowa chcą zorganizować u siebie wojewódzki festiwal... ozorków. W regionie wschodnim liczą na targi anielskie i chętnie zobaczyliby rekonstrukcję zwycięskiej bitwy wojsk Stefana Czarnieckiego ze Szwedami pod Strzemeszną (1656). Piotrków Trybunalski chce zaoferować mieszkańcom szkolenia lotnicze, a rżgowianie chcą zorganizować piknik sąsiedzki.

W powiatach zachodnich jest szansa na objazdowy teatr lalek czy latający dom kultury, a w Pabianicach na budowę wielkiego garażu rowerowego dla prywatnych użytkowników. Łodzianie proponują budowę parkingu dla kamperów i naturalnych ekranów dźwiękochłonnych z drzew kwitnących. Chcą też budować ule na dachach, a ludzi starszych zaprosić na kurs: „Smartfon mój przyjaciel, czyli co każdy senior wiedzieć powinien o urządzeniach mobilnych”.

Mieszkańcy kilku miast myślą już o mistrzostwach świata w piłce nożnej w przyszłym roku i chcieliby u siebie zorganizować strefy kibica, jest też sporo propozycji imprez i warsztatów kulinarnych.

Teraz wnioski przejdą ocenę formalną i merytoryczną. Pracownicy Urzędu Marszałkowskiego WŁ sprawdzą, czy zadania są zgodne z regulaminem budżetu obywatelskiego, mają charakter regionalny, a nie tylko lokalny i czy wpisują się w zakres zadań przewidzianych dla samorządu województwa. Zweryfikowaną listę zadań zarząd województwa łódzkiego ogłosi do połowy września i od tego czasu zainteresowani będą mogli promować swoje pomysły. A przez cały październik trwać będzie głosowanie. Mieszkańcy województwa będą mogli oddać swój głos na najciekawsze – ich zdaniem – projekty za pomocą internetu lub pisemnie do urn wystawionych w siedzibach jednostek samorządu terytorialnego. Wyniki głosowania i zwycięskie projekty zostaną ogłoszone w listopadzie, a w przyszłym roku nastąpi realizacja.

– Warto zwrzeć szyki, bo największą szansę na realizację będą miały te wnioski, które znajdą poparcie połączonych sił na szczeblu gmin i powiatów – zapowiada marszałek Stępień.

Bazylika prymasowska



W 1992 roku papież Jan Paweł II, ustanawiając diecezję łowicką, podniósł kolegiatę do rangi katedry. 14 czerwca 1999 roku podczas wizyty papieskiej w Łowiczu świątynia otrzymała tytuł bazyliki mniejszej.

Łowicz, miasto rozłożone malowniczo nad rzeką Bzurą na północnym skraju Równiny Łowicko-Błońskiej, należał od średniowiecza aż po upadek Rzeczypospolitej do najważniejszych jej grodów. Rezydowali w nim arcybiskupi gnieźnieńscy, posiadający godność metropolity, a od XV wieku także tytuł prymasa Polski. Szczególne znaczenie na tle historii miasta ma tutejszy kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, noszący obecnie tytuł bazyliki, miejsce spoczynku dwunastu biskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski. Kościół, usytuowany przy Starym Rynku, w centrum miasta, został w 1433 roku podniesiony do rangi kolegiaty. W czasach bezkrólestwa, kiedy arcybiskupi byli interreksami, kolegiata łowicka pełniła rolę najważniejszej świątyni w Rzeczypospolitej. W 1668 roku świątynię konsekrował arcybiskup metropolita gnieźnieński Mikołaj Prażmowski, prymas Polski.

Bywa nazywana „bazyliką prymasowską” i „Wawelem Mazowsza”. Do prezbiterium przylegają dwie zakryte: wikariuszy i kanonicka. W ołtarzu głównym znajduje się osiemna-



stowieczny obraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz rzeźby czterech ewangelistów i aniołów. Przy filarach nawy głównej jest siedem barokowych ołtarzy z XVIII wieku, ozdobionych rzeźbami i obrazami: Matki Bożej Różańcowej, Aniołów Stróżów, św. Rozalii i św. Andrzeja Boboli. W ołtarzu Matki Bożej Różańcowej zwraca uwagę obraz Najświętszej Maryi Panny Łowickiej. Świątynię oplata pięć kaplic prymasowskich: Jana Wężyka, Jana Lipskiego, Adama Komorowskiego, Jakuba Uchańskiego i Jana Tarnowskiego. Szósta kaplica, Jezusa w Ogrójcu, zwana kaplicą Barszcza, znajduje się na zewnątrz kościoła. W kaplicy prymasa Jakuba Uchańskiego przechowywane są relikwie św. Wiktorii, patronki diecezji łowickiej.

W kaplicy św. Wiktorii 12 sierpnia 1814 roku wystawiono trumnę księcia Józefa Poniatowskiego (1783-1813), aby przez dwadzieścia dni społeczność Łowicza mogła oddać mu cześć. Doszło do tego po sprowadzeniu z Lipska zwłok księcia, przed złożeniem na Wawelu.

Niemcy podczas I wojny światowej w 1914 roku dokonali zniszczeń w świątyni. Urządzili w niej obóz dla jeńców rosyjskich. Ci, aby się ogrzać, palili w kościele ogniska, wykorzystując konfesjonały i ławki. W 1917 r. zniszczyli organy, zabierając piszczałki do przetopienia na potrzeby wojska, zerwali miedziane dachy i zrabowali dzwony.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przystąpiono do remontu kolegiaty. Już w 1918 r. zainstalowano oświetlenie elektryczne.

II wojna światowa, a zwłaszcza bitwa nad Bzurą, największa bitwa kampanii wrześniowej 1939 roku, przyczyniła się do znacznego zniszczenia kościoła. Na skutek ostrzału artyleryjskiego spłonęły hełmy wież, więźba dachowa, organy, ramy okienne, obrazy i dwa ołtarze po stronie zachodniej. Część zniszczeń usunięto jeszcze przed końcem wojny. W latach 1947-50 odbudowano hełmy wież i więźbę dachową nawy głównej, następnie przeprowadzono prace konserwatorskie wewnątrz. W większości kaplic położono w latach 1946-47 kamienną posadzkę z płyt pochodzących ze zburzonego Zamku Królewskiego w Warszawie.

Prymas tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński często bywał w Łowiczu. Serdecznie przyjmowany przez łowiczczan odprawiał w kolegiacie nabożeństwa, głosił kazania. Chętnie zabierał do pięknego miasta nad Bzurą swoich znakomitych zagranicznych gości, między innymi prymasa austriackiego Franciszka Koeniga (1963 r.) czy wysłannika papieskiego, prałata Augustyna Casaroli (1967 r.).

W latach 2010-11 diecezja łowicka wspólnie z Urzędem Miejskim w Łowiczu dokonały rewitalizacji bazyliki katedralnej, najcenniejszego skarbu ziemi łowickiej.

Sezon na Łódzkie trwa

Rozmowa z Ryszardem Bonisławskim, senatorem Rzeczypospolitej Polskiej.

W czasie wakacji odwiedziliśmy kilka miejscowości związanych z Reymontem. Było pięknie, ale liczą się fakty. 5 maja 1878 roku zmarł ksiądz Kupczyński. Jakie to miało konsekwencje dla rodziny pisarza?

Rejmentowie stracili tym samym niezawodne oparcie duchowe i materialne, zaczęli rozglądać się za możliwością kupna ziemi i prowadzenia gospodarstwa. To zapowiadało poważne zmiany w życiu rodziny i samego Stanisława. W kwietniu 1880 roku Rejmentowie kupili młyn na rzece Miazdze, ok. 500 m od jej ujścia do Wolbórki, w kolonii Zamość-Jakubów (dziś Prażki 91). Jesienią tego samego roku Stanisława wysłano do Warszawy, gdzie miał się wyuczyć krawieckiego fachu w zakładzie szwagra Konstantego Jakimowicza (męża siostry Katarzyny). Pobyt w Warszawie zaowocował kontaktami z teatrem zawodowym i udziałem w przedstawieniach amatorskich, organizowanych przez szwagra i siostrę. Po zdaniu egzaminów czeladniczych Stanisław rzuca nudny zawód krawca i wraca w 1885 r. do Wolbórki. Osiemnastoletni młodzieniec nie potrafi znaleźć sobie miejsca w gospodarstwie ojca. Wkrótce umyka spod kurteli rodziców. 7 października 1885 r. Stanisław Rejment dociera do Łęczycy, aby dołączyć do zespołu teatralnego pod przybranym nazwiskiem Urbański.

Tournee obejmuje Ozorków, Turek, Przasnysz, Ciechanów, Lublin i Puławy. Przedsięwzięcie przynosi klępkę artystyczną i finansową. W grudniu 1886 roku wraca skruszony do domu, a ojciec załatwia mu pracę robotnika kolejowego na torowisku między stacjami Baby i Rokiciny. W pobliskich Prażkach mieszkał szwagier pisarza Józef Munkiewicz (maż Kamili), który był nadzorcą odcinka i zapewne poręczył za młodego krewniaka.

Tym razem przez kilka miesięcy występuje w Piotrkowie, Witowie, Wieluniu, Pabianicach i Sieradzu. Mija jednak młodzieńczy zapał i pojawia się u niego refleksja, przekazana w liście do brata Franciszka:

„Pojechałem, zaangażowałem się... i co powiesz? (...) dawny czar, jaki otaczał teatr, prysnął, dawny zapał, jaki czułem ku scenie, ulotnił się bezpowrotnie. Wszystko, co tam w sercu kiedyś dręgało w tym kierunku, zgasło! Przerażali mnie ci ludzie, służący niby sztuce, swoim cynicznym wyuzdaniem, swoją głupotą, pyszałkostwem zapoznanych... kretyków, ignorancją i nieznaną najkardynalniejszych już nie zasad etycznych, estetycznych, ale przepisów wprost ludzkich... To smutne tak się rozczarować”.

Doświadczenia teatralne odżyją w kilku utworach: „Komediantka”, „Lili”, „Adeptka”, „Franka”.

Kolejne lata nie były łatwiejsze. Przyłęk, Krosnowa. Czego tam doświadczył?

Przyłęk Duży to wieś leżąca przy linii kolejowej Łódź - Skierniewice w sąsiedztwie Rogowa. Reymont zamieszkiwał tam zimą 1890-91 roku, podejmując pracę robotnika kolejowego za 60 kopiejek dziennie. Jeszcze w 1977 roku stała tu drewniana chałupa Antoniego Lewandowskiego, którą tak wspominał: „W chłopskiej chałupie miałem izdebkę obok chlewika i pod oknem najpiękniejszą gnojówkę w Rzeczypospolitej, miałem zawsze dziurawe buty, ubranka pożał się Boże i nigdy nienasycony apetyt”.

W centrum wsi, przy drodze, rośnie pomnikowa lipa drobnolistna o obwodzie 3,6 m, zwana imieniem pisarza. We wspomnieniach mieszkańców utrwalała została jako ulubione miejsce spotkań Reymonta z wieśniakami, gdy mieszkał w tych stronach. Przyłęk doczekał się literackiego opisu w noweli „Sprawiedliwie”. A Krosnowa to wieś przy linii Kolużki - Skierniewice. W domu należącym do Kłębów zamieszkał pisarz w 1891 r. Do obowiązków młodego pomocnika dozorczy należało kontrolowanie torów na odcinku do Lipiec i doglądanie robotników. Obraz wsi i los robotnika utrwalał w noweli „Tomek Baran”. W swoim dzienniku zanotował pod datą 16 X 1893 r.: „Dzisiaj opuściłem Krosnowę na zawsze, no trze-



ba by czegoś nadzwyczajnego, żebym był zmuszony mieszkać z powrotem, jest to wprost niemożliwe, 2 lata i 8 miesięcy to dość dla mnie w jednym miejscu posiedzieć”. Wraca na dwa miesiące do ojcowskiego domu w Wolbórcie, pisze „Spotkanie” i „Zawieruchę”, a 8 grudnia wyjeżdża do Warszawy.

Na drodze pisarza były jeszcze m.in. Łowicz, Nieborów, Arkadia i Bolimów. A na koniec wspomnijmy Lipce, czyli największą promocję wsi w historii polskiej literatury.

Ta wieś znana jest od 1338 roku. Należała do dóbr arcybiskupich, a potem do księstwa łowickiego. Leży w pobliżu stacji kolejowej, nazwanej w 1958 roku Lipcami Reymontowskimi i już tylko kształtem i położeniem przypomina powieściowe Lipce. Chałupy ustąpiły miejsca nowej zabudowie, a jedynymi starymi budowlami są: kościół parafialny z 1870 roku i XVII-wieczna kaplica cmentarna. Reymont pomieszkiwał przez lato i zimą w Lipcach w domu dróżnika. Na budynku umieszczono w lipcu 1958 r. tablicę z napisem: „Tu mieszkał Władysław Stanisław Reymont w latach 1889-91 – społeczeństwo Lipiec z okazji 25-lecia pracy zespołu „Wesele Boryny”. Zespół ten, założony w 1932 r. przez kierownika miejscowej szkoły Tadeusza Kwaśniewskiego, istnieje nieprzerwanie przy Gminnym Domu Kultury.

Szkołę nazwano w 1962 roku imieniem pisarza. Znajdują się w niej pomnik Reymonta dłuta M. Paski i kącik pamiątek.



Wykorzystali, co dostali



■ Rogowiec. Sąsiedztwo elektrowni to skupisko wielu firm, fot. Z. Chojeta



■ Urząd gminy



■ Aquapark



■ Dom Kultury w Kleszczowie

Największą w Polsce dziurę w ziemi, powstałą po wydobyciu węgla brunatnego można zobaczyć w Kleszczowie i Żłobnicy. Znajduje się tam punkt widokowy na odkrywkę KWB Bełchatów SA.

Jak to się stało, że piaszczysta droga do rynku zamieniła się w równy jak stół asfalt ze ścieżką rowerową, jakich nie powstydzilyby się największe miasta? Ścieżkami rowerowymi można zresztą przejechać Kleszczów wzdłuż i wszerz, miejscowość liczącą zaledwie 1,5 tys. mieszkańców! Dobrej jakości drogi oraz równo przycięte zielone drzewka i krzewy to w Kleszczowie normalność, wciąż zaskakująca przybyszów. Jeżeli dodamy do tego osiedle pięknych domów komunalnych, nowoczesny basen z dodatkowymi atrakcjami czy dom kultury, mamy doprawdy raj na ziemi.

Kleszczów, położony obok Bełchatowa, godzinę jazdy samochodem z Łodzi, byka za rogi złapał w 1990 r. Wtedy zmieniły się przepisy i kopalnia oraz elektrownia, działające na terenie gminy, zaczęły odprowadzać podatki do gminnego budżetu. Roczny budżet Kleszczowa wynosił wcześniej 200 tys. zł. Dziś wynosi około 270 mln zł, co daje ponad 30 tys. zł dochodu rocznie na głowę mieszkańca. Tak oto największa w Polsce dziura w ziemi, skąd wydobywany jest węgiel brunatny, doprowadziła do powstania najbogatszej gminy w kraju.

Mieć pieniądze to jednak nie wszystko. Trzeba umieć odpowiednio je wykorzystać. Dzięki znacznym wpływom do budżetu kleszczowianie mają opiekę medyczną na dobrym poziomie, dopłaty do ogrzewania i prądu oraz darmowy dla mieszkańców aquapark, z siłownią i kręgielnią. Kleszczów jednak nie liczy wyłącznie na wpływy z kopalni.

– W ciągu ostatnich trzech lat składaliśmy kilka wniosków o dofinansowanie z zewnętrznych źródeł. W 2015 gmina uzyskała ponad 235 tys. zł dofinansowania z programu PROW na budowę sieci szerokopasmowego internetu we wsi Łękińsko. Większość naszych inwestycji jest związana z rozbudową i modernizacją technicznej infrastruktury, a także z przebudową gminnych i powiatowych dróg – mówi wójt gminy Kleszczów Sławomir Chojnowski.

W Kleszczowie wiedzą też, że raj z kopalnią nie będzie trwał wiecznie. Dlatego myślą o tym, co będzie później, stawiając na jak najlepsze warunki edukacji dla młodych ludzi i odpowiednie warunki dla inwestorów, którzy podatkami zasila gminną kasę. Dlatego powstała strefa przemysłowa, do której ściągani są poważni inwestorzy. Gmina skupuje działki i w pełni uzbrojone sprzedaje inwestorom. A budynek miejscowego technikum nowoczesnych technologii wygląda jak niejeden biurowiec w Warszawie. Nauczyciele przedmiotów technicznych są wykładowcami Politechniki Łódzkiej, a szkoła od lat jest zaliczana jest do najlepszych w Polsce. Tu dba się nie tylko o młodych, ale i seniorów. W gminie jest jeden z najładniejszych domów opieki społecznej w Polsce. Bogata jest też oferta kulturalna, którą zapewnia gminny ośrodek kultury, z agendami w Łękińsku, Żłobnicy, Wolicy, Antoniówce i Kleszczowie, a także świetlice w Czyżowie, Kamieniu i Dębinie.

– Od ubiegłego roku budujemy kolejne dwa wielorodzinne bloki mieszkalne wraz z zespołami garaży. W tym roku zakończył się kilkumiesięczny remont gminnego ośrodka zdrowia, który jest teraz siedzibą utworzonej w zeszłym roku spółki Kleszczowska Przychodnia Salus. Trwa budowa nowego przedszkola i żłobka w Kleszczowie. Poprzez uzbrajanie terenów pod budownictwo dajemy możliwość osiedlania się na naszym terenie, a doprowadzając media do nowych firm w strefach przemysłowych pomagamy w tworzeniu nowych miejsc pracy – mówi wójt gminy Kleszczów Sławomir Chojnowski.

Dla tych, którzy zechcą spędzić wolny czas w Kleszczowie czeka nie tylko aquapark, czyli park zdrowia i rozrywki Solpark. Wędkarze mogą korzystać z wypoczynku nad zbiornikami na Słoku i w Rząsawie Wawrzkowiznie. Ośrodek Sportu i Rekreacji „Wawrzkowizna” to piaszczysta plaża i stadnina koni. Można też wypoczywać nad zbiornikiem w Żłobnicy i Kamieniu.

Smaczne, bo z doliny Grabi

Obok walorów turystycznych, które charakteryzują nasze województwo, ważne jest bogactwo kulinarne regionu. Zapraszamy w podróż doliną Grabi, gdzie od roku 2008 działa Lokalna Grupa Działania (LGD) „Dolina rzeki Grabi”. Stowarzyszenie obejmuje 7 gmin wiejskich: Buczek, Dłutów, Dobroń, Drużbice, Sędziejowice, Widawa, Wodzierady oraz dwie gminy miejsko-wiejskie: Łask i Żelów. To obszar trzech powiatów: łaskiego, pabianickiego i bełchatowskiego.



Coraz częściej walorem staje się to, co codzienne, powszechne, traktowane dotąd jako pospolite, znane, opatrzone. Te cechy stają się zaletami, wokół których można podejmować przedsięwzięcia, promować, czyli: zrobić markę. Przykładów takich działań, zarówno w naszym regionie, jak i w wielu innych, znajdziemy dziś dziesiątki. Dobrodziejstwem marketingowym stają się dziś ziemniaki, cebula czy... truskawki. I o truskawkach zwłaszcza, w dolinie Grabi, wypada wspomnieć. Kiedyś gminne, później wojewódzkie i krajowe Święto Truskawki ściąga każdego roku do Buczku tłumy gości. Nie ma w regionie podobnej imprezy, bo i nie ma podobnej koncentracji upraw truskawek, jak na 180 hektarach w gminie Buczek. Tradycja upraw sięga lat dwudziestych ubiegłego wieku. To dało możliwość starania się o umieszczenie na liście produktów tradycyjnych w Ministerstwie Rolnictwa słynnej już nalewki truskawkowej, produkowanej przez członkinie Stowarzyszenia Gospodyń Wiejskich w Barchorzynie, w oparciu o recepturę znaną co najmniej od 50 lat. Zachęcamy Czytelników do przyjazdu do gminy Buczek na degustację.

Dolina Rzeki Grabi to nie tylko truskawki. Pierwszym produktem z tego terenu, wpisanym na listę produktów regionalnych, było piwo „Łaskie”, produkowane przez regionalny browar. Browar

Koreb to mały, niezależny zakład, działający w Łasku od 2005 roku. Piwo produkowano tu do początku II wojny światowej. Dzięki temu, że zachowała się receptura, możliwe stało się wznowienie produkcji. Po kilku latach funkcjonowania jako firma butelkująca piwo Piwomar, właściciele browaru poszerzyli działalność i obecnie produkują zarówno piwo butelkowe, jak i lane. Piwa browaru Koreb są wyjątkowo popularne w naszym regionie.

Również w gminie Łask, w miejscowości Kopyść, znajduje się producent zdrowej żywności Eko-Natura. Jego produkt – kwas chlebowy – znajduje się na liście produktów regionalnych od 2011 roku. Do produkcji kwasu chlebowego potrzebne są suchy chleb razowy, suchy chleb z żytniej mąki pyłkowej, woda, drożdże i cukier. W domowych warunkach do glinianego garnka wkładało się resztki podsuszonego chleba, zalewało wodą, dodawało drożdży, cukru i odstawiało do fermentacji. Ze względu na walory smakowe i orzeźwiające w XIX wieku zaczęto produkcję przemysłową kwasu. Kiedy rozwinął się przemysłowy wypiek chleba, zaprzestano wyrobu kwasu. W ostatnich latach kwas chlebowy przeżywa renesans wraz ze wzrostem zainteresowania zdrowym odżywianiem, produktami naturalnymi, ekologią i tradycją. Kwas chlebowy z Kopyści posiada wszystkie te walory.

Na liście produktów regionalnych znajdują się jeszcze dwa produkty z doliny rzeki Grabi. „Prawdziwy chleb” żytni z młkiem z miejscowości Stoczki-Porąbki w gminie Dłutów oraz „karp z Grabi”. Bogactwo produktów regionalnych świadczy o kultywowaniu tradycji, zdolnościach mieszkańców oraz ich aktywności. Jest to możliwe dzięki realizacji

założeń strategii rozwoju, przygotowanej przez LGD przy udziale lokalnej społeczności. Samorząd województwa łódzkiego przyznał „Dolinie Grabi” na ten cel 9,5 mln złotych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Ta kwota zostanie wykorzystana przez beneficjentów nie tylko na podejmowanie nowych inicjatyw i kontynuowanie rozpoczętych przedsięwzięć przez lokalnych przedsiębiorców, ale także na rozwój infrastruktury turystycznej, rekreacyjnej, zachowanie dziedzictwa, szkolenia oraz promocję.

90 milionów złotych otrzymają gminy województwa łódzkiego na budowę lub wyposażenie obiektów służących do zaopatrzenia w wodę, odprowadzania i oczyszczania ścieków, montaż urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych. Środki te zostały przyznane na realizację projektów z zakresu gospodarki wodno-ściekowej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. 19 czerwca w Załączu Wielkim z udziałem marszałka województwa łódzkiego Witolda Stępnia podpisanych i przekazanych zostało pierwszych 13 umów na realizację inwestycji wodno-kanalizacyjnych w gminach z południowo-zachodniej części naszego regionu. Dofinansowanie 56 projektów w całym województwie pozwoli na wybudowanie 86,8 km nowych wodociągów, a 24,4 km zostanie przebudowanych. Powstanie także 115,9 km sieci kanalizacyjnych. Planowana jest budowa 904 przydomowych oczyszczalni ścieków, 6 stacji uzdatniania wody i 12 lokalnych oczyszczalni ścieków.

Absolutorium dla zarządu za 2016

Radni Sejmiku Województwa Łódzkiego udzielili absolutorium zarządowi województwa za wykonanie budżetu w 2016 roku. Za absolutorium głosowało 19 radnych rządzącej koalicji PO-PSL. Przeciw było 13 radnych z opozycyjnego klubu PiS, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Dochody budżetu przed rokiem wyniosły ponad 707 mln zł, wydatki natomiast ponad 646 mln zł. Wypracowana nadwyżka została przeznaczona na spłatę zobowiązań województwa. Podjęcie uchwały w sprawie absolutorium dla zarządu województwa łódzkiego z tytułu wykonania budżetu za rok 2016 było najważniejszym punktem w porządku obrad 40. sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego. Zanim jednak do tego doszło, musiała zostać spełniona odpowiednia procedura. Na wstępie sprawozdanie z wykonania budżetu oraz sprawozdanie finansowe z opinią niezależnego biegłego rewidenta przedstawiła radnym Jadwiga Kawecka, skarbnik województwa łódzkiego. Radni wysłuchali następnie informacji o stanie mienia województwa łódzkiego za rok 2016. Radni sejmiku, zgodnie z przepisami, zapoznali się także z uchwałą Komisji Rewizyjnej w sprawie wniosku o udzielenie absolutorium zarządowi oraz z opinią tejże komisji o wykonaniu budżetu, przedstawioną przez przewodniczącego Piotra Borsę. Następnie radni wysłuchali opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi. Po tych formalnościach rozpoczęły się wystąpienia przedstawicieli klubów. W imieniu radnych opozycyjnych głos zabrał szef klubu PiS Piotr Adamczyk, klub PO reprezentował Tomasz Piotrowski, natomiast w imieniu klubu PSL wystąpił przewodniczący Sejmiku Marek Mazur. Przedstawiciel opozycji skrytykował budżet województwa łódzkiego, przedstawiając przygotowane przez siebie wyliczenia. Wynikało z nich, że wydatki na jednego mieszkańca w naszym regionie są najniższe spośród wszyst-



kich województw, a niższe dochody ma jedynie województwo śląskie. Dane te zakwestionował przewodniczący Marek Mazur i porównał je z manipulacją pewnej stacji telewizyjnej, która relacjonowała majowy „sejmik sejmików”. Zdaniem przewodniczącego, budżet województwa był wykonany prawidłowo, a jedną z jego najważniejszych zalet jest wypracowanie poważnej nadwyżki. Tomasz Piotrowski, szef klubu PO w Sejmiku, chwalił tymczasem w swoim wystąpieniu nowe pomysły zarządu, m.in. wprowadzenie do budżetu tzw. grantów sołeckich czy uruchomienie po raz pierwszy budżetu obywatelskiego. Przewodniczący Piotrowski również podawał wiele danych: przez ostatnich 10 lat bezrobocie w regionie spadło o ponad 100 tys. osób, nakłady na działalność inwestycyjną wzrosły ponad 5 mln zł, co przełożyło się na dwukrotny wzrost zgłaszanych wynalazków, a do województwa przyjeżdża dwa razy więcej turystów niż przed dekadą. W rezultacie Sejmik głosami koalicji udzielił zarządowi województwa absolutorium za 2016 rok.

Innym istotnym punktem w porządku obrad było przyjęcie przez Sejmik nowego statutu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Zgodnie z nowelizacją ustawy, nowa rada nadzorcza funduszu ma składać się z czterech członków, ale tylko jeden z nich ma być wybierany przez sejmik. Aby zachować wpływ na działalność WFOŚ, który nadal formal-

nie podlega samorządowi województwa łódzkiego, Sejmik zaproponował zmianę w statucie, polegającą na tym, by dwuosobowy zarząd funduszu był wybierany jednogłośnie. Na takie rozwiązanie nie chcieli zgodzić się radni PiS. Głosami koalicji PO-PSL przyjęto jednak nowy statut funduszu z zaproponowaną zmianą o jednogłośnie. Sejmik wyznaczył także swojego przedstawiciela w radzie nadzorczej funduszu, którym został radny Tomasz Piotrowski.

Radni zajęli się również postulacjami grupy mieszkańców Widawy, którzy przybyli na obrady sesji wraz z wójtem. Mieszkańcy domagali się przyspieszenia remontu drogi wojewódzkiej w ich miejscowości ze względu na zły stan techniczny. Marszałek Witold Stępień poinformował mieszkańców, że zarząd już zajął się newralgicznym odcinkiem tej drogi, który zostanie niezwłocznie naprawiony, polecił także przygotować dokumentację kompleksowej przebudowy drogi. Jeśli sprawa zostanie priorytetowo potraktowana przez wojewodę i zgromadzone zostaną w trybie pilnym wszystkie pozwolenia, to roboty budowlane będą mogły się rozpocząć już w kwietniu przyszłego roku.

Sejmik przyjął także dwa stanowiska: w sprawie poparcia organizacji międzynarodowej wystawy Łódź Polska Expo 2022 pod hasłem „City Re: Invented”, a także stanowisko „w obronie demokratycznego samorządu”. Tego drugiego nie poparł klub radnych PiS.

Honorowy obywatel

Przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego Marek Mazur uhonorował Marcina Gortata tytułem Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego. Uroczystość miała miejsce w łódzkiej Atlas Arenie podczas meczu Gortat Team vs. Wojsko Polskie.

Ponad 10 tys. fanów koszykówki z całej Polski zjechało do Łodzi na słynny doroczny mecz z udziałem Marcina Gortata, najwybitniejszego polskiego koszykarza, który urodził się w Łodzi. Wśród gwiazd Gortat Team nie zabrakło znanych sportowców (Jerzy Dudek, Mariusz Wlazły, Urszula Radwańska), piosenkarzy (Katarzyna Kowalska, Rahim), aktorów (Agnieszka Włodarczyk, Piotr Stramowski) oraz celebrytów. W ekipie Wojska Polskiego wystąpili również żołnierze amerykańscy, stacjonujący w naszym kraju. W przerwie czwartej kwarty meczu na boisko został poproszony przewodniczący Sejmiku Marek Mazur,



który uhonorował Marcina Gortata tytułem Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego wręczył specjalny dyplom z laudacją oraz legitymację z numerem 2. Najślynniejszy polski koszykarz jest bowiem drugą w historii osobą, nagrodzoną tym prestiżowym tytułem. Jako pierwszego Sejmik wyróżnił Andrzeja Wajdę.

Wniosek o uhonorowanie Marcina Gortata najważniejszym wyróżnieniem, przyznawanym przez Sejmik Województwa Łódzkiego, złożył klub Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wnioskodawcy podkreślali, że Marcin Gortat jest wyjątkową osobowością polskiego sportu, wychowankiem Łódzkiego Klubu Sportowego, najwybitniejszym w historii polskim koszykarzem, zawodnikiem najsilniejszej na świecie ligi koszykówki, amerykańskiej NBA, od 2013 roku zawodnikiem Washington Wizards.

Co wzbudza jednak największy podziw, to jego działalność społeczna

i charytatywna. Sportowiec angażował się w ogólnopolskie akcje przeciwko tzw. „dopalaczom”, wspierał kampanię „Pij mleko! Będziesz wielki”, współpracuje aktywnie z Wojskiem Polskim, odwiedzał m.in. bazę polskich żołnierzy w Afganistanie. Organizowane przez niego campy dla dzieci cieszą się ogromną popularnością, podobnie jak akcja „Respect for the Polish soldiers”. Marcin Gortat jest także patronem Fundacji MG13, której celem jest wpieranie utalentowanych sportowców z ubogich rodzin. Zdaniem radnych PSL, cała działalność Marcina Gortata, zarówno sportowa, jak i społeczna, w sposób wyjątkowy promuje Łódź oraz województwo łódzkie w kraju oraz poza jego granicami. Argumentację tę poparli wszyscy radni Sejmiku i w czerwcu 2017 r. jednogłośnie przyznali koszykarzowi tytuł Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego.

Sejmik idzie do sądu

Wniesienie skargi do sądu administracyjnego na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody łódzkiego, dotyczące statutu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi, było najważniejszym punktem lipcowej sesji sejmiku. Uchwałę przyjęto głosami koalicji PO-PSL. Radni PiS byli przeciw.

Nowym statutem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi, przyjętym przez sejmik 20 czerwca 2017 r., określa m.in. tryb podejmowania uchwał przez Radę Nadzorczą funduszu. W szczególnych wypadkach, np. w sprawie powoływania składu zarządu WFOŚiGW, wprowadzono zasadę jednomyślności.

Wnioskodawcy argumentowali, że taki sposób wyłaniania kierownictwa funduszu pozwoli na zachowanie przez samorząd województwa wpływu na pracę tej instytucji, formalnie wciąż podległej samorządowi. Po zmianie prawa czterej z pięciu członków Rady Nadzorczej funduszu są powoływani bowiem przez administrację rządową (wojewoda, prezes NFOŚ oraz minister środowiska), a tylko jeden przez sejmik, który teoretycznie ma sprawować nadzór nad funduszem.

Z takim zapisem w statucie nie zgodził się wojewoda łódzki, który

rozstrzygnięciem nadzorczym stwierdził nieważność uchwały sejmiku. Radni koalicji PO-PSL argumentowali, że sprawa powinna być ostatecznie rozstrzygnięta przez sąd. Wskazywali m.in., że wprowadzenie w szczególnych przypadkach głosowania jednomyślnego nie narusza zasady polskiego porządku prawnego. Wskazywali ponadto na naruszenie prawa procesowego przez organ nadzoru poprzez brak zawiadomienia samorządu województwa o wszczęciu postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały.

Wniesieniu skargi do sądu administracyjnego przeciwni byli radni PiS. Przedstawiciele klubu opozycyjnego w swoich wystąpieniach podzielali argumenty wojewody łódzkiego i przekonywali, że zapisana w statucie funduszu zasada jednomyślności wyboru zarządu przez radę nadzorczą jest sprzeczna z polskim prawem i kojarzy się z liberum veto.



Od jelenia do Wielunia

Jeśli wierzyć legendzie, historia Wielunia rozpoczęła się dokładnie 800 lat temu. W roku 1217 książę Władysław Odonic wybrał się na polowanie, podczas którego wydarzył się cud. W miejscu, gdzie wówczas rozciągały się gęste lasy, leży dziś Wieluń.

Onajstarszych dziejach miasta opowiada wystawa „Średniowieczny Wieluń”, którą można oglądać w Muzeum Ziemi Wieluńskiej do końca października. Być może nie byłoby Wielunia, gdyby nie pobliska wieś Ruda. To właśnie tam znajdował się pierwotny ośrodek władzy świeckiej i kościelnej. Potwierdzają to najstarsze dokumenty. Około roku 1106 Gall Anonim pisał o konsekracji rudzkiego kościoła z udziałem księcia Bolesława Krzywoustego. Wydarzenie to znalazło się na kartach historii, bo doszło wówczas do gorszących scen. Uroczystość połączono z zaślubinami, młoda para podobno nie doczekała nawet nocy poślubnej, a jeden z księży dostał obłędu. Dzięki temu jednak Ruda zapisała się w kronikach najstarszego polskiego dziejopisa. Także w bulli gnieźnieńskiej papieża Innocentego z 1136 roku Ruda wymieniona jest jako jedna z 18 kasztelanii, które płaciły dziesięcinę arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu.

W XIII wieku ziemia rudzka należała do księcia Władysława Odonica. On to postanowił zapolować w pobliskich lasach. Kiedy ujrzał wspaniałego jelenia, ruszył za nim w pościg. Niespodziewanie zwierzę zatrzymało się na polanie, a pomiędzy jego rogami ukazał się Baranek Boży z chragiewką i krzyżem. Dziwny blask, jaki bił od zwierzęcia, zatrwożył księcia do tego stopnia, że w miejscu objawienia postanowił ufundować klasztor. Z czasem wokół klasztoru pojawiły się inne zabudowania i powstała osada. Obecna gotycka świątynia została zbudowana w czasach Kazimierza Wielkiego w miejscu spalonego drewnianego kościoła.

Legenda o jeleniu, przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie, przetrwała wiele setek lat. Po raz pierwszy została spisana przez przeora Augustianów w XVII w. Jeszcze w XIX wieku fronton kościoła Bożego Ciała zdobił malunek rogów jelenia, dziś poroże wisi wewnątrz świątyni. Od wielkiego jelenia miała też pochodzić nazwa osady Wieleń, aż w końcu Wieluń.

Z czasem Wieluń zaczął zyskiwać na znaczeniu. Jan Długosz w kronikach zapisał, że ziemia pomiędzy Wartą a Prosną „nazywa się obecnie wieluńską, a jest położona w żyznej dolinie nad rozkosznymi, obfitującymi w wodę i nigdy niewysychającymi źródłami”. To właśnie urodzajna ziemia i dobre warunki do osadnictwa spowodowały, że z czasem przeniesiono tu siedzibę kasztelanii, a także kolegiatę.

Wiadomo, że już w roku 1283 Wieluń był miastem. Położenie tuż przy granicy ze Śląskiem miało dla kolejnych władców istotne znaczenie. Król Kazimierz Wielki nakazał miasto opasać murami i wystawić w nim warowny zamek. Dziś w tym miejscu, na zamkowych murach, stoi klasycystyczny pałac, będący siedzibą administracji samorządowej. Z dawnych fortyfikacji pozostały fragmenty murów i baszt, a nade wszystko Brama Krakowska, zbudowana z kamienia wapiennego, do której w XIX wieku przystawiono ratusz. To właśnie brama, a w zasadzie baszta, jest najstarszym symbolem miasta, uwiecznionym m.in. na średniowiecznych pieczęciach.

Bogata ziemia wieluńska była łakomym kąskiem dla sąsiadów i ambitnych książąt, toteż jej stolica była warownym grodem, który nieraz musiał odpierać ataki, strzegąc nie tylko dobytku mieszkańców, ale i granic Polski. Zdarzyło się w historii, że Wieluń przeszedł w obce ręce jako lenno. W ten właśnie sposób władcą tej ziemi został książę opolski Władysław. Nie spodobało się to szlachcie polskiej, która szukała sposobu, aby odzyskać ziemię z rąk zachłan-

*Kiedy ujrzał
wspaniałego jelenia,
ruszył za nim w pościg.
Niespodziewanie
zwierzę zatrzymało się
na polanie, a pomiędzy
jego rogami ukazał
się Baranek Boży
z chorągiewką
i krzyżem. Dziwny
blask, jaki bił od
zwierzęcia, zatrwożył
księcia do tego
stopnia, że w miejscu
objawienia postanowił
ufundować klasztor.*

w katedrze na Wawelu) znajduje się między innymi herb ziemi wieluńskiej, czyli baranek z chorągiewką i krzyżem.

Zasoby wystawy w muzeum kończą się wraz ze średniowieczem, czyli na XV wieku. Dalsze dzieje miasta są jednak nie mniej ciekawe. Wiek XVI był złotym wiekiem dla całej Polski, ziemia wieluńska stale się bogaciła i rozwijała. Kres temu przyniosły wojny, które rozgorzały w wieku XVII. Najbardziej dotkliwie Wieluń odczuł skutki potopu szwedzkiego. Potem, w czasach zaborów, nigdy już nie podniósł się gospodarczo, choć w połowie XIX wieku za przyczyną naczelnika powiatu Fryderyka Augusta Goleńskiego miasto zostało uporządkowane i zyskało na wyglądzie. To wówczas zbudowano wspomniane już: klasycystyczny pałac i ratusz, a także szpital i synagogę, utworzono park miejski i poszerzono ulice.

Za przygraniczne położenie Wieluń płacił przez wieki bardzo wysoką cenę. Najboleśniej odczuł to jednak 1 września 1939 roku, kiedy jako pierwsze miasto na świecie został zbombardowany podczas rozpoczynającej się II wojny światowej.



■ Legenda o jeleniu na wystawie „Średniowieczny Wieluń” w Muzeum Ziemi Wieluńskiej



■ Klasycystyczny pałac w miejscu dawnego zamku

nego księcia. Ten, dla podkreślenia swoich praw, nakazał bić w Wieluniu monetę – denara, na którym widnieją z jednej strony baszta i napis „moneta velunes”, z drugiej zaś orzeł.

Kiedy na tronie polskim zasiadł Władysław Jagiełło, upomniął się o ziemię wieluńską. Najpierw chciał ją odzyskać po dobroci, ale gdy to nie poskutkowało, wytoczył przeciw Opolczykowi nowoczesne jak na owe czasy działa, zwane bombardami. Wieluńscy mieszczaństwo, widząc zbliżające się wojska króla, postanowili poddać miasto, unikając w ten sposób zniszczenia. Ale w Wieluniu był ktoś, kto Opolczykowi zawdzięczał stanowisko i profity. To starosta Stańczyk z Rudy, który zabarykadował się w zamku, obrzucając wojska kamieniami, a po wyczerpaniu tej amunicji - dachówkami. Został pojmany i skazany na śmierć, ale w ostatniej chwili ocalała go łaska króla.

Wieluńskie rycerstwo pozostało wierne Władysławowi Jagielle. W pamiętnej bitwie pod Grunwaldem ziemia wieluńska wystawiła swoją chorągiew, uzupełnioną żołnierzami najemnymi ze Śląska. Zaufanym króla był pochodzący z podwieluńskiej Dąbrowy Jan Mężyk herbu Wadwicz. Podczas bitwy należał do doborowego orszaku rycerzy, czuwających nad bezpieczeństwem króla i był jego tłumaczem w rozmowach z postami krzyżackimi. W bitwie brał udział także Jan Długosz, ojciec wspomnianego kronikarza, który miał majątek w Niedzielsku pod Wieluniem. Po śmierci spoczął wraz z małżonką w krypcach wieluńskiej fary.

O stosunku Jagiełły do ziemi wieluńskiej i jej znaczeniu w średniowiecznej Polsce najlepiej świadczy fakt, że na wykonanym według wskazówek króla jego nagrobku (obecnie

Łódź na dużej fali



Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska i członek zarządu województwa łódzkiego Joanna Skrzydlewska podpisały pierwszą z ośmiu umów o dofinansowanie unijne rewitalizacji obszarowej centrum Łodzi.

– To historyczny moment, na który czekało całe miasto – podkreślała prezydent Hanna Zdanowska i tłumaczyła: – Rewitalizacja jest ważnym narzędziem, którego, mam nadzieję, użyjemy skutecznie i które sprawi, że Łódź zacznie zmieniać oblicze. Wkraczamy w fazę realizacji kompleksowych projektów, które zmieniają wizerunek całych obszarów miasta. Dziś (9 sierpnia) podpisujemy pierwszą z ośmiu umów. Na obszarze wytyczonym ulicami: Piotrkowską, Tuwima, Kilińskiego i Nawrot prace rozpoczną się pod koniec roku. Wartość inwestycji wyniesie 116,5 miliona złotych, z czego dofinansowanie unijne 45 milionów złotych.

Rewitalizacja obszarowa stanowi priorytetowe zadania dla województwa. Joanna Skrzydlewska powiedziała, że wszystkie wnioski, które wpłynęły z miasta do urzędu marszałkowskiego, instytucji zarządzającej Regionalnym Programem Operacyjnym, przeszły pozytywnie ocenę formalną. – Łódzkie projekty są kompleksowe i złożone. Oprócz remontów i zmian funkcji niektórych obszarów, zainwestowane pieniądze pozwolą na poprawę bezpieczeństwa. Dziękuję pani prezydent i wszystkim osobom, zaangażowanym w przygotowanie projektów. To dzięki ich wysiłkowi projekty otrzymują pozytywną ocenę – mówiła Joanna Skrzydlewska, członek zarządu województwa łódzkiego. Wartość wszystkich inwestycji z zakresu rewitalizacji obszarowej wyniesie ok. 980 milionów złotych, a unijne dofinansowanie 460 milionów złotych.



Dyskusja o zanieczyszczeniu powietrza w regionie łódzkim

Ekspert z Brukseli, Włoch i Szwecji dyskutowali o zanieczyszczeniu powietrza w regionie łódzkim. Wizyta była efektem spotkań marszałka województwa łódzkiego, związanych z pełnioną przez niego funkcją pierwszego wiceprzewodniczącego Komisji Środowiska, Zmiany Klimatu i Energii (ENVE) w Komitecie Regionów.

W ramach wizyty studyjnej miast i regionów partnerskich goście rozmawiali z samorządowcami i przedsiębiorcami w Uniejowie. Podczas konferencji pt. „Technologie OZE w województwie łódzkim: rola władz lokalnych i regionalnych oraz wsparcie badań i innowacji przez UE” w Centrum Badań i Innowacji Pro-Akademia w Konstantynowie Łódzkim eksperci dyskutowali nt. innowacji w energetyce i odnawialnych źródeł energii. Uczestnikiem konferencji był Witold Stępień, marszałek WŁ.

– Wizyta to inicjatywa Komisji Europejskiej. Ekspert wizytują regiony, w których prowadzone są badania i pojawiają się projekty, wpisujące się w politykę europejską. Takimi projektami możemy się też pochwalić w naszym regionie. Naszą energetyczno-uzdrowiskową chlubą jest Uniejów, mamy innowacyjnych przedsiębiorców, samorządy i zaangażowane w badania uczelnie. Walka ze smogiem należy do priorytetów woj. łódzkiego – powiedział marszałek Witold Stępień.



Obchody Święta Wojska Polskiego

Członkini zarządu województwa łódzkiego Joanna Skrzydlewska, wzięła udział w łódzkich obchodach Święta Wojska Polskiego. Uroczystości poprzedziła msza św. w bazylice archikatedralnej w intencji ojczyzny, celebrowana przez biskupa łódzkiego Marka Marczaka. Po mszy i wystąpieniu wojewody łódzkiego Zbigniewa Raua przed płytą Grobu Nieznanego Żołnierza nastąpiła zmiana warty, odczytany został apel pamięci Oręża Polskiego, oddano salwę honorową, a delegacje, w tym delegacja Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, złożyły wieńce i kwiaty. Obchody zakończyła defilada kompanii honorowych.

Dotacje dla policjantów i strażaków

– Cieszymy się, że możemy inwestować w bezpieczeństwo mieszkańców regionu. I będziemy to robić dalej – powiedział Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, podczas podpisywania umów na zakup sprzętu ratowniczego dla strażaków oraz zakup wyposażenia policyjnego laboratorium kryminalistycznego. Każda z umów ma wartość 100 tys. zł. Podpisali je marszałek Witold Stępień oraz insp. Andrzej Łapiński, komendant wojewódzkiej Policji w Łodzi, i st. bryg. Jarosław Wlazłowski, komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi. Policjanci przeznaczą dotację na zakup mikroskopu stereoskopowego do pracowni badań dokumentów Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi oraz cyfrowych aparatów fotograficznych do Laboratorium Kryminalistycznego i dla techników kryminalistyki z garnizonu łódzkiego.

Z kolei strażacy dotację przeznaczą na zakup specjalistycznego sprzętu ratowniczego do celów przeciwpowodziowych w jednostkach ratowniczo-gaśniczych PSP.



14 lipca na pl. Tadeusza Kościuszki w Tomaszowie Mazowieckim odbyły się wojewódzkie obchody Święta Policji Państwowej. Otworzyła je defilada kompanii honorowej Policji, nastąpiło podniesienie flagi państwowej oraz przegląd pododdziałów. W uroczystościach uczestniczył m.in. wicemarszałek WŁ Dariusz Klimczak.

Pieniądze na szpitale

140 mln zł wsparcia trafi do szpitali w województwie, m.in. w Radomsku i Bełchatowie. Największym beneficjentem będzie Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. M. Kopernika w Łodzi, który zrealizuje dwa wielkie projekty, mające na celu zmniejszenie zapadalności na choroby nowotworowe wśród mieszkańców województwa oraz wzrost wykrywalności i skuteczność terapii. Podczas konferencji prasowej o planowanych inwestycjach mówili: Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, Joanna Skrzydlewska, członek zarządu WŁ i Dariusz Klimczak, wicemarszałek WŁ.



Renowacja kościołów



Artur Bagieński, wicemarszałek województwa łódzkiego, podpisał umowy na dofinansowanie remontów kościołów w gminach Czerniewice oraz Zduńska Wola. W parafii rzymskokatolickiej pw. św. Katarzyny w Korczewie (gmina Zduńska Wola) remontowi poddane zostaną drewniane sklepienia oraz strop w miejscowym kościele. Dofinansowanie z budżetu Urzędu Marszałkowskiego wyniesie 37 500 zł.

37 125 zł otrzymała parafia rzymskokatolicka pw. św. Jakuba Apostoła w Krzemienicy (gmina Czerniewice, powiat tomaszowski) na konserwację kościelnego ołtarza bocznego pw. św. Stanisława.

W uroczystości udział wzięły także Jolanta Zięba-Gzik, członek zarządu województwa łódzkiego, oraz Małgorzata Kania, zastępca dyrektora Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego WŁ.

O energetyce w Łódzkiem

Zakończyła się wizyta ekspercka, zorganizowana w ramach Platformy Wymiany Wiedzy. W regionie łódzkim gościli przedstawiciele instytucji unijnych: Komisji Europejskiej i Komitetu Regionów, którzy wspólnie z samorządowcami oraz lokalnymi naukowcami i przedsiębiorcami dyskutowali na temat innowacyjnych rozwiązań z zakresu energetyki, służących poprawie jakości powietrza.

Goście wzięli udział w spotkaniu w Instytucie Mechatroniki i Systemów Informatycznych na Wydziale Elektrycznym PŁ. W dyskusji uczestniczyli również przedstawiciele Elektrowni Bełchatów, którzy zaprezentowali nowe rozwiązania technologiczne o charakterze prośrodowiskowym. Spotkanie umożliwiło przedstawienie regionu na arenie międzynarodowej, dało zagranicznym ekspertom obraz województwa łódzkiego jako obszaru zaawansowanego technologicznie.



Marceli Nencki

stypendysta Nobla

W tym roku mija 170. rocznica urodzin Marceliego Nenckiego, wybitnego polskiego uczonego, pochodzącego ze wsi Boczki w gminie Szadek. Nency wywodzili się z Inflant. W XVII w. otrzymali tytuł szlachecki i prawo używania herbu Lubicz. Mieszkali w Braniewie na Mazurach. W 1841 r. Wilhelm i Katarzyna Nency zostali właścicielami wsi Boczki, Sikucin i Kobyla koło Szadku. Mieli prawdopodobnie piętnaścioro dzieci; ośmioro zmarło we wczesnym dzieciństwie.



Boczki – Berno

Marceli Nencki urodził się 15 stycznia 1847 r. Jego ojciec zmarł w 1860 r., a matka cztery lata później. W wieku 17 lat został sierotą. Po ukończeniu gimnazjum walczył w powstaniu styczniowym. Po upadku powstania, w obawie przed represjami, zmuszony był wyjechać do Krakowa, a potem Berlina, gdzie rozpoczął studia medyczne. W 1870 r. uzyskał stopień doktora medycyny i został asystentem w Instytucie Anatomii Patologicznej w Bernie (Szwajcaria). W wieku 30 lat objął specjalnie dla niego utworzoną katedrę chemii fizjologicznej, a niedługo potem został kierownikiem Instytutu Chemii Medycznej. Jego sława jako autorytetu naukowego, ale także życzliwego i lubianego człowieka, sprawiła, że do katedry zaczęli przyjeżdżać młodzi naukowcy nie tylko z Europy, ale także z Ameryki. Konieczne stało się wybudowanie nowej, obszernej siedziby instytutu, gdzie pomieściliby się wszyscy chętni do pracy pod kierunkiem polskiego uczonego.

W Bernie Nencki ożenił się z Marią Heleną Schultzen, siostrą swojego kolegi. Miał z nią syna Leona Jana, który został lekarzem. Małżonkowie dość szybko rozstali się, ale pozostali w przyjaźni, przez całe życie korespondowali ze sobą.

Stypendium od Nobla

Po 20 latach pracy w Bernie Nencki otrzymał zaproszenie do Petersburga, zaproponowano mu kierowanie Zakładem

Chemii w Instytucie Medycyny Eksperymentalnej. Do Rosji pojechało z nim kilkoro współpracowników i asystentów, w tym Nadia Sieber-Szumowa. „Czuję się tu jako tako. Kraj jest mi obcy, ale w laboratorium swoim posiadam bogate wyposażenie i wszystkie środki, abym mógł pracować. I to jest dla mnie najważniejsze” – pisał w jednym z listów.

Nencki w znacznym stopniu przyczynił się do zwalczania wielu chorób zakaźnych, w tym epidemii cholery. Stworzył szczepionki przeciwko atakującej bydło epidemii dżumy i księgosuszu. Prowadzenie badań nad specyfikami wiązało się z koniecznością wyjazdów w głąb Rosji. Jak wyglądała taka praca w terenie? Nencki pisał w liście do żony: „Mam na głowie ponad 300 sztuk bydła, w tym 40 sztuk bawołów i wielbłądów – prawdziwych czworonogów – wobec 30 osób personelu, około 10 lekarzy weterynarii i zmęczonych oraz rozdrażnionych asystentów. To wszystko w porządku i harmonii utrzymać, zaopatrzyć i w stosunku do każdego być sprawiedliwym i przyjacielskim jest niemałą sztuką”.

Polscy uczeni współpracowali ściśle z Iwanem Pawłowem, kierującym Zakładem Fizjologii (tym od „odruchu warunkowego”). W 1894 r. obaj otrzymali stypendium od samego Alfreda Nobla. W liście skierowanym do nich fundator pisał o swoim zainteresowaniu eksperymentami z zakresu fizjologii oraz problematyką starzenia się i umierania.

W 1897 r. zorganizowano obchody 25-lecia pracy naukowej Marceliego Nenckiego. Został członkiem honorowym Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego i towarzystw lekarskich w Wilnie, Krakowie i Lwowie, a władze rosyjskie nadały mu tytuł... generała. W związku z tym Nencki wystąpił z pisemną prośbą, aby zwolniono go z konieczności noszenia munduru generalskiego i orderów.

Tęsknił do kraju, wakacje zwykle spędzał w Boczkach. Miał 54 lata, kiedy zaatakował go rak żołądka. Zmarł 14 października 1901 r. Został pochowany na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie.

W 1901 r. ustanowiona została Nagroda Nobla. Trzy lata później otrzymał ją Iwan Pawłow. Być może, gdyby żył, otrzymałby ją także nasz uczyony.



■ Na podstawie tego dokumentu wysiedlono rodzinę Nenckich z Boczek



■ Boczki, przypuszczalnie sierpień 1911, „Wieś Ilustrowana”

Patron Instytutu Biologii Doświadczalnej

Katedrę Chemii w Petersburgu objęła po nim Nadia Sieber-Szumowa. Ona też ofiarowała w 1909 r. 50 tysięcy rubli na utworzenie Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Marceliego Nenckiego w Warszawie. Ideę tę zrealizowano dopiero w okresie międzywojennym. Instytut szybko stał się wiodącą placówką biologiczną w kraju. Niestety, w czasie wojny poniósł ogromne straty, zginęło wielu pracowników. W latach pięćdziesiątych otrzymał nową siedzibę przy ul. Pasteura 3 w Warszawie i został włączony w struktury Polskiej Akademii Nauk. Obecnie pracuje w nim około 300 osób.

Marceli Nencki zostawił po sobie 173 prace z wielu dziedzin. Dorobek naukowy jego życia został opublikowany w języku niemieckim pod tytułem „Opera omnia” w 1904 r. w Braunschweig. W 2011 r., nakładem wydawnictwa Nobel Press, ukazało się wznowienie wersji niemieckiej oraz wersja włoska tego dzieła. O poziomie dokonań naszego uczonego najlepiej świadczy fakt, że mimo ogromnego postępu w dziedzinach, którymi się zajmował, jego prace do dziś są cytowane w literaturze światowej.



■ Dwór z Boczkach, kwiecień 1913, „Wieś Ilustrowana”

Wysiedleni

Na początku II wojny rodzina Nenckich została wysiedlona z Boczek. Ich potomkinią i spadkobierczynią jest pani Katarzyna Markiewicz. Mieszka w powiecie siedleckim, ale każdego roku w okolicy Wszystkich Świętych przyjeżdża do Boczek, aby zapalić znicze przed kapliczką, która pozostała w starym niszczącym parku dworskim. Odwiedza także cmentarz w Rossoszycy, gdzie znajduje się grób

rodziny Nenckich. Pani Katarzyna czyni starania o odzyskanie tego, co zostało z rodzinnych włości. Marzy także o tym, aby w Boczkach została w jakiś sposób upamiętniona historia rodu Nenckich, a zwłaszcza postać najwybitniejszego z nich, Marceliego.

Romańska perła pod Łęczycą



Archikolegiata Najświętszej Marii Panny i św. Aleksego w Tumie pod Łęczycą należy do najcenniejszych zabytków romańskich i jest jednocześnie największym kościołem z tego okresu w Polsce. Monumentalna budowla, wyłaniająca się niespodziewanie spośród łąk i pól, robi ogromne wrażenie.

Świątynia jest trójnawową bazyliką bez transeptu, zamkniętą od wschodu trzema absydami. Wschodnią elewację budowli dopełniają dwie boczne, markujące transept baszty – absydy. Od strony zachodniej zakończona jest dwiema czworobocznymi wieżami, między którymi znajduje się półokrągła absyda – empora. Świątynię wzniesiono z polnych kamieni, połączonych zaprawą wapienną, jako licówkę ścian wykorzystano granitowe prostopadłości, zaś narożniki wykonano z ciosów piaskowca. Mająca około 50 m długości i ponad 12 szerokości, została ulokowana w miejscu, gdzie wcześniej istniało opactwo benedyktyńskie, którego założenie w ostatnich latach X w. przypisywano św. Wojciechowi. (Nowsze badania wskazują jednak, że obiekt powstał dopiero w II poł. XI stulecia.)

Kilkaset metrów na południowy zachód od archikolegiaty znajduje się tumskie grodzisko. W XI-XII w. gród

w Tumie, pierwotna Łęczycza, przeżywał okres świetności. Należał wówczas do ważniejszych ośrodków administracyjnych, wojskowych i gospodarczych państwa Piastów. Po śmierci Bolesława Krzywoustego w 1138 r. wszedł w skład tzw. oprawy wdowiej Salomei z Bergu (drugiej żony księcia) i przez pewien czas był jej siedzibą. Inicjatywę wzniesienia świątyni przypisuje się Jakubowi ze Żnina, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, który był stronnikiem politycznym Salomei i jej czterech synów w ich konflikcie z pasierbem i przyrodnim bratem, księciem seniorem Władysławem II. Księżna, jej synowie i stronnicy pragnęli wybudować świątynię odpowiadającą ich ambicjom, plany obejmowały prawdopodobnie także rozbudowę grodu. Uroczysta konsekracja budowli w 1161 r. zgromadziła dostojników kościelnych z arcybiskupem gnieźnieńskim Janikiem (Janem) oraz świeckich, między innymi trzech sy-

nów i wnuka Salomei. Świątynia otrzymała rangę kolegiaty, funkcjonowała przy niej kapituła. W okresie od końca XII do połowy XVI w. odbyło się w niej 21 synodów prowincjonalnych.

Kolegiaty nie ominęły wypadki losowe oraz wojenne pożogi, które przez stulecia doświadczały nasz kraj. Pod koniec XII w. świątynia ucierpiała w czasie najazdu Litwinów pod wodzą księcia Witenesa. W 1473 r. poważnie zniszczył ją pożar, spłonęły wówczas także archiwum i skarbiec kolegiaty. Po obu tych wydarzeniach świątynia została odbudowana. W wyniku odbudowy wnętrza zatraciło romański charakter. Wzniesiono między innymi zachowane do dziś gotyckie ostrosłupowe arkady, filary międzynawowe z cegły oraz sklepienie krzyżowo-żebrowe w nawach bocznych. W połowie XVIII w. tumska kolegiata została poddana przebudowie. Decyzja o przebudowie wiązała się ze złym stanem obiektu po najeździe szwedzkim



Jednym z najcenniejszych oryginalnych detali jest romański portal w północnej ścianie. Płaskorzeźba portalu przedstawia Madonnę, trzymającą na kolanach Chrystusa oraz dwa anioły umieszczone po bokach tych centralnych postaci.

Innym cennym i oryginalnym detalem jest dwunastowieczne malowidło, znajdujące się w zachodniej absydzie. Jego główną postacią jest Chrystus Pantokrator.



■ Fot. Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi

w 1705 r. Bryła świątyni uległa wówczas poważnym zmianom, obniżono zewnętrzne mury naw bocznych, wzniesiono nowy strop i dach, wieże fasady zachodniej podwyższono i zwieńczono wysokimi barokowymi hełmami. Zmiany nie ominęły również wnętrza, między innymi wzniesiono ołtarz według projektu Efraima Schroegera, architekta, który patronował przynajmniej jednemu z etapów przebudowy. W 1818 lub 1819 r. car Aleksander I zarządził likwidację kapituły, od tego czasu ranga tumskiej świątyni spadła do poziomu kościoła parafialnego. We wrześniu 1939 r., podczas bitwy nad Bzurą, w północnej wieży kolegiaty Niemcy umieścili stanowisko obserwatora artyleryjskiego. Polskie wojsko zlikwidowało ten ważny punkt strategiczny, burząc niestety w czasie ostrzału wieżę i wzniciając pożar. Bombardowania Luftwaffe spowodowały dalsze zniszczenia.

W 1947 r. zapadła decyzja o odbudowie kolegiaty. Po trwających kilkanaście lat pracach, w 1961 r., w osiemsetną rocznicę konsekracji, świątynię ponownie oddano wiernym do użytku.

W latach 1995-2008 prowadzono dalsze prace konserwatorskie z funduszu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Po odbudowie świątynia odzyskała romańską bryłę, ale wnętrze nie jest jednorodne stylistycznie, w nawie głównej dominują elementy romańskie, w nawach bocznych gotyckie. Jednym z najcenniejszych oryginalnych detali jest romański portal w północnej ścianie. Płaskorzeźba portalu przedstawia Madonnę, trzymającą na kolanach Chrystusa oraz dwa anioły umieszczone po bokach tych centralnych postaci. W 1569 r. z inicjatywy kanonika kapituły Trojana ze Ślesina wzniesiono renesansową kruchtę, mającą chronić ten zabytek. Przebudowano ją w 1633 r. i w takim stanie zachowała się do dziś. Innym cennym i oryginalnym detalem jest dwunastowieczne malowidło, znajdujące się w zachodniej absydzie. Jego główną postacią jest Chrystus Pantokrator.

W czasie obchodów tysiąclecia chrztu Polski uroczystą mszę świętą w kolegiacie odprawił kardynał Karol Wojtyła. Na początku lat 90. XX w. podniesiono świątynię do rangi archikole-

giaty i ustanowiono ponownie kapitułę tumską. W 1999 r. sprowadzono z Gniezna do Tumu relikwie św. Wojciecha. 22 maja 2011 r. odbyły się uroczystości upamiętniające osiemsetpięćdziesięciolecie konsekracji świątyni.

Także dziś archikolegiata jest areną ważnych wydarzeń religijnych. 1 maja 2016 roku z okazji tysiąćpięćdziesięciolecia chrztu Polski i 855. rocznicy konsekracji świątyni odbyło się spotkanie Tum jest. Uroczystej mszy św. przewodniczył bp Andrzej Dziuba, ordynariusz diecezji łowickiej. Wierni odnowili przyrzeczenia chrzcielne i zawierzyli się św. Wojciechowi. Były też świeckie atrakcje: wioska średniowieczna, pokazy starych samochodów i zjazd motocyklistów. W tym roku, również 1 maja, odbyło się drugie spotkanie Tum jest. Cel spotkania stanowiło dziękczynienie za obecność chrześcijaństwa w Polsce i uczczenie 1020. rocznicy śmierci św. Wojciecha. Podobnie jak w minionym roku, były również wydarzenia kulturalno-rozrywkowe: koncert orkiestr dętych, pokazy rzemiosł średniowiecznych i zjazd motocyklistów.

Kurhan w Przywozie skrywa
wiele tajemnic

Widok z kurhanu

Jak przed wiekami wyglądało województwo łódzkie, kto je zamieszkiwał, jakie jeszcze skrywa sekrety? Region ukształtował się w czasach piastowskich, przede wszystkim z dawnej ziemi łęczycko-sieradzkiej; zawsze wchodził w skład historycznego Mazowsza.



Wśród plemion zamieszkujących ziemie łódzką – Sieradzan i Łęczycan – znaczną władzę posiadali przedstawiciele warstwy kapłańskiej – żercy i szamani. Podstawą wierzeń był kult przyrody i jej bóstw, które czczono poprzez składanie ofiar w świętych miejscach, takich jak zielone gaje czy wzgórza. Chociaż może dziś nie zdajemy sobie z tego sprawy, pierwsze świątynie pogańskich Słowian i posągi ich bogów zaczęły powstawać dopiero pod wpływem ekspansji religii chrześcijańskiej w X-XI stuleciu. Nowa religia z kolei za wszelką cenę starała się zatrzeć ślady religii pogańskich.

Misja chrystianizacyjna była szczególnie silna na terenach dawnych wierzeń pogańskich, czego przykłady znajdziemy w miejscowości Skoszewy Stare. To tutaj znajduje się słowiańskie grodzisko, najstarszy ośrodek administracji plemiennej w centralnej Polsce, ośrodek władzy Polan oraz Wiślan. Natomiast w obrębie kościoła, sanktuarium maryjnego, znaleziono groby kłozowe. Pierwszy kościół pw. św. Doroty na łódzkich Mileszkach wybudowano w miejscu pogańskiego chramu

– przedchrześcijańskiej budowli sakralnej, będącej miejscem modlitw, wróżb i spotkań.

Do dzisiaj istnieją pozostałości „domów” naszych przodków. Miejsca te bywają nazywane różnie. To: wały szwedzkie, grodziska, zamczyska. Ludność miejscowa nazywa je wałami lub okopami albo górami szwedzkimi i napoleońskimi, w zależności od tego, z jakim ważnym wydarzeniem w okolicy kojarzą się pozostałości dawnych grobów. Te „okopy” zapewne wykorzystywali Szwedzi podczas najazdu na Polskę. Tak naprawdę są to grodziska, czyli pozostałości po istniejących tu niegdyś grodach, wznoszonych głównie na szlakach komunikacyjnych. Pełniły funkcję swego rodzaju strażnic granicznych. Zamieszkiwali je przedstawiciele lokalnej władzy.

Na terenie woj. łódzkiego od Wieruszowa do Wielunia rozciągał się bursztynowy szlak. Świadczą o tym znaleziska rzymskie w dolinach Warty i Bzury, a bursztyn transportowany był znad Bałtyku na tereny Cesarstwa Rzymskiego.

Sześć kilometrów na południowy wschód od Piątku znajduje się wieś Wi-

tów, a w niej jedno z najważniejszych stanowisk archeologicznych w Polsce. Archeolodzy odkryli tam cztery ślady szałasów z pozostałościami palenisk oraz narzędzia krzemienne z epoki paleolitu. Badania naukowe, przeprowadzone w latach pięćdziesiątych XX wieku dowiodły, że już około 8870 roku p.n.e. mieszkali tu ludzie. Szałas pierwotnie wsparte były na żerdziach wbitych w ziemię. Obozowisko to zamieszkiwało około 40 osób, jednak tylko w okresie zimowym. Produkowano tu narzędzia z krzemienia. Ze Skaratek koło Łowicza pochodzą unikatowe szczątki mamuta, który, zapędzony przez łowców na bagniste torfowisko, zatonął w bagnie, a część jego tuszy i kości łowcy wydobyli w celu spożycia. Znalezione przy szczątkach zwierzęcia narzędzia służyły do zabijania i do obróbki skór, mięsa oraz kości, a dziś stanowią wyjątkowe źródło wiedzy.

W 1936 roku w Janisławicach koło Skierniewic znaleziono fragment szkieletu człowieka, pochowanego obrędo-wo w pozycji siedzącej. To najstarszy zachowany na terenie Polski pochówek ludzki. Jest to cenne stanowisko antropologiczne. Ludność tej kultury nale-



■ Zrekonstruowane naczynie typu terra sigillata, zwane porcelaną antyku, którego fragmenty znaleziono w kurhanie w Przywozie (zbiory Muzeum Ziemi Wieluńskiej)

■ Rzymskie monety znalezione nad Wartą (zbiory Muzeum Ziemi Wieluńskiej) są dowodem na wymianę handlową na szlaku bursztynowym



żała do typu laponoidalnego i przybyła na przełomie VII i VI tysiąclecia p.n.e. prawdopodobnie z terenu Litwy. Na terenie osady w Wólce Łasieckiej w okolicach Puszczy Bolimowskiej została odkryta duża halowa budowla słupowa o wymiarach 16,2 m na 8,5 m z dwoma rozległymi paleniskami wewnątrz, rozmieszczonymi na osi wzdłużnej domostwa. To jedyne tego typu znalezisko na obszarze Polski.

Jednym z bardziej intrygujących miejsc jest góra Chełmo (323 m n.p.m. – najwyższe wzniesienie w województwie łódzkim), położona między Przedborzem i Radomskiem. To przykład słowiańskiej góry kultowej, na której szczycie wzniesiono w pierwszej połowie X wieku rodzaj kilkuczłonowego grodziska, a w środku znajdował się prawdopodobnie stos ofiarny. Skalne urwiska oraz pomniejsze pagórki i doły od strony północnej szczytu świadczą o istnieniu dodatkowych palenisk. W pobliżu tej góry znajdują się inne wzniesienia, pełniące podobną, kultową rolę. Są to Bąkowa Góra, Bukowa Góra, Diabla Góra, góra Czantoria, góra Marzanna, Łysa Góra. Jedna z nich nosi imię Marzanny, pogańskiej bogi-

ni śmierci, zimy i mrozu.

W okolicach Grotnik pod Łodzią niezwykłym miejscem jest góra Prownia. Zaskakiwać może jej nazwa, ale nie tylko. Jest to urokliwe miejsce, które prawdopodobnie było słowiańskim uroczyskiem lub kultowym gajem dębowym. Dęby to symbol tryskającego źródła i świętej przestrzeni zachodniosłowiańskiego bóstwa Prowe.

Z kolei na terenach nizinnych i płaskich rolę świętych gór odgrywały samotne morenowe wzgórza i polodowcowe ostańce. Je również traktowano jako lokalne miejsca święte. Przykładem jest Góra Świętej Małgorzaty w pobliżu łączycyckiego Tumu. Obok wsi Węże przy wzgórzu Zelce nad Wartą odkryto szczątki kostne zwierząt trzeciorzędowych. Na podstawie tych znalezisk zrekonstruowano krajobraz i warunki przyrodnicze tego obszaru pod koniec okresu trzeciorzędowego. Wzgórze zbudowane jest z górnourajskich skał wapiennych, osadzonych tu przed 130 milionami lat w środowisku morskim.

We wnętrzu wzgórze znajdują się korytarze i jaskinie. To unikatowe w skali Polski miejsce rzeźby krasowej.

A skąd się wzięły opowieści o wampirach?

W Buczku koło Łasku oraz w okolicach wsi Byki niedaleko Piotrkowa Trybunalskiego znaleziono czaszki ludzkie przebite na wylot długim gwoździem. W niektórych grobach szkielety przebito drewnianym kółkiem. Były to mogiły strzygi, czyli, jak wierzono, zmarłego upiora, opuszczającego nocą swój grób.

Znaleziska służyły też czasem propagandzie. Popielnica znaleziona w Białej w powiecie zgierskim kilka lat przed wybuchem II wojny światowej, na której widniały swastyki, symbol szczęścia i powodzenia, miała później posłużyć Niemcom jako dowód germańskiego pochodzenia tych ziem i pobliskiej Łodzi.



Fot.: ŁDK

IX-XI ŁÓDZKIE PEŁNE KULTURY Region

4, 29 IX

WARIACJE NA TEMAT REYMONTA

Aleksandrów Łódzki

4 IX w czytelni biblioteki im. Jana Machulskiego w Aleksandrowie Łódzkim odbędzie się inauguracyjne spotkanie „Łódzkie szlaki Reymonta” w ramach festiwalu „Wariacje na temat Reymonta”, które poprowadzi Ryszard Bonisławski (g. 18). A 29 IX pod czujnym okiem artystki Violety Wojcieszek zarówno profesjonalści, jak i amatorzy namalują obrazy inspirowane fragmentami powieści noblisty (g. 10-14).

8 IX-21 X

UWOLNIONE Z MAGAZYNÓW

Tomaszów Mazowiecki

Z okazji jubileuszu 90-lecia Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim od 8 IX do 21 X realizować będzie projekt

wystawienniczo-edukacyjny „Uwolnić z magazynów. Muzealia okiem niemuzealników”. Uczestnicy, którzy nie są związani z muzealnictwem, wezmą udział w warsztatach, które umożliwią bliższe poznanie muzealiów i specyfiki działalności instytucji. Efektem spotkań będzie przygotowanie wystawy czasowej „Uwolnione z magazynów...”.

15-16 IX

MUZYKA KORZENI

Opczno

Muzeum Regionalne w Opcznie 15 i 16 IX zaprasza do udziału w IV edycji festiwalu folklorystycznego Opczno Folk Attack „Źródła” nawiązującej do rdzennej, źródłowej muzyki ludowej i jej korzeni. 15 IX odbędzie się konferencja popularnonaukowa z udziałem etno-

Rusza kolejny projekt edukacyjny Łódzkiego Domu Kultury – „Łódzkie pełne kultury”. Podczas zajęć prowadzonych przez muzyków i animatorów z Filharmonii Łódzkiej im. Arтура Rubinsteina w Łodzi uczniowie poznawać będą przysmaki muzyki chińskiej i tajniki gry na wiolonczeli. Dowiedzą się, jak wiele wspólnego ma ze sobą faktura muzyczna i faktura tkaniny. Odkryją potęgę rytmu. Na zajęciach prowadzonych przez pracowników Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi dzieci będą mogły posłuchać opowieści o historii ubioru, pieniądza czy o ginących zawodach. Natomiast edukatorzy z Muzeum Sztuki w Łodzi przygotowują dla dzieci cykl warsztatów „Widzimi się”, oparty na „Teorii widzenia” Władysława Strzemińskiego. Nauczyciele i animatorzy kultury wezmą udział w warsztatach z elementów muzykoterapii i arteterapii. Zajęcia odbędą się od września do listopada w 10 instytucjach partnerskich w regionie: Opcznie, Radomsku, Bełchatowie, Zduńskiej Woli, Sieradzu, Kutnie, Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie Trybunalskim, Skierniewicach i Tuszynie. Zwieńczeniem projektu będą wizyty w muzeach i koncert finałowy w filharmonii. Projekt został dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

muzykologów, etnologów i muzyków, a drugiego dnia na scenie zagrają: Kapela Kosylaków (g. 17), Legend of Kazimierz (g. 18) i Tęgie Chłopy (g. 19).

23-24 IX

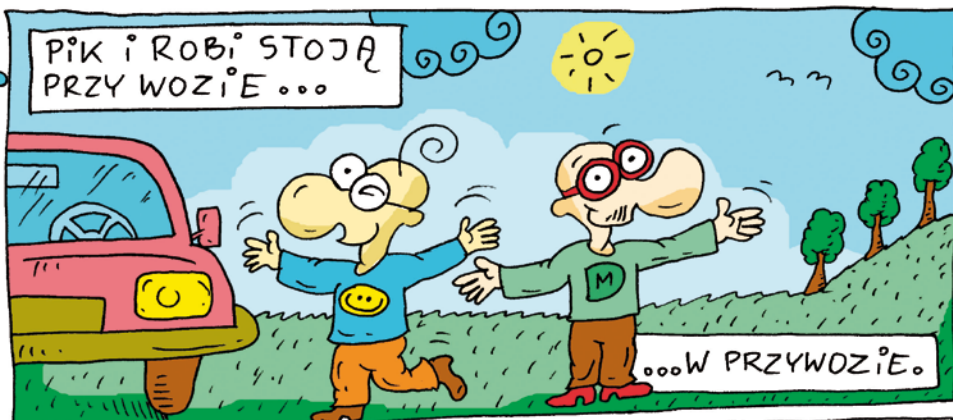
RAWSKIE DNI MUZYKI KLASYCZNEJ

Rawa Mazowiecka

Miejski Dom Kultury w Rawie Mazowieckiej 23 i 24 IX zaprasza na Rawskie Dni Muzyki Klasycznej. 23 IX w sali widowiskowej MDK usłyszymy najpiękniejsze arie operowe i duety z takich operetek jak „Księżniczka czardasza” czy „Wesoła wdówka” (g. 18, wstęp: 20 zł), a 24 IX w kościele oo. Pasjonistów przy ul. ks. Skorupki 3 zagra trio w składzie: Łukasz Długosz – flet, Agata Kielar-Długosz – flet, Andrzej Jungiewicz – fortepian (g. 19.30, wstęp wolny).

9-10, 16-17 IX EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA 2017 Łódzkie

9 IX ■ g. 10, **Głowno**: Cztery pory roku /wystawa/ – MOK w Głownie ■ g. 11, **Piotrków Tryb.:** Inscenizacje legend piotrkowskich /warsztaty, wystawy/ – Muzeum w Piotrkowie Tryb. ■ g. 12-17, **Maurzyce**: Wieś mazowiecka – wieś łowicka /warsztaty/ – Muzeum w Łowiczu ■ g. 14, **Wieluń**: Muzealny Rajd Rowerowy – Muzeum Ziemi Wieluńskiej ■ g. 15, **Tomaszów Maz.:** Stacyjka Reymonta wczoraj i dziś – Skansen Rzeki Pilicy 9-10 IX ■ g. 9, **Opczno**: Tańczące krajobrazy /plener fotograficzny/ – MDK w Opcznie ■ g. 10-15.45, **Tomaszów Maz.:** Krajobraz Tomaszowa fabrycznego /zwiedzanie/ – Muzeum im. A. hr. Ostrowskiego ■ g. 10-18, **Radomsko**: W okupowanym Radomsku /wystawa/ – Muzeum Regionalne im. S. Sankowskiego ■ **Radomsko**: Dni Kultury Romskiej /projekcje, spacer/ – MDK Radomsko 10 IX ■ g. 9, **Łęczycza**: Wycieczka do Parku Kulturowego Wietrzychowice /warsztaty/ – Muzeum w Łęczycy ■ g. 12, **Tubądzin**: Dwór w Tubądzinie jako element krajobrazu dziedzictwa kulturowego – Muzeum Walewskich ■ g. 16, **Nakielnica**: Święto pieczonego ziemniaka – Dwór Zachertów ■ g. 17, **Brzeziny**: Krajobraz podwórek miasta krawców /koncert, zabawa taneczna/ – Muzeum Regionalne w Brzezinach 15-17 IX ■ **Łódź**: Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy... /wystawa, warsztaty/ – Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne 16 IX ■ g. 11, **Rawa Mazowiecka**: Krajobraz miejski dawnej Rawy /spacer/ – Muzeum Ziemi Rawskiej ■ g. 11, **Piotrków Tryb.:** Inscenizacje legend piotrkowskich /inscenizacje, wystawy/ – Muzeum w Piotrkowie Tryb. ■ g. 11 **Łódź (Stary Rynek)**: Dziedzictwo Rodziny Poznańskich w krajobrazie miejskim Łodzi /spacer/ – Muzeum Miasta Łodzi ■ g. 19, **Zgierz**: Świetlna noc w Ogrodzie Królewskim – Park Miejski 16-17 IX ■ g. 10-14, **Ozorków**: Krajobraz sentymentalny /wystawa/ – Izba Historii Miasta Ozorkowa ■ g. 10-15.45, **Tomaszów Maz.:** Krajobraz Tomaszowa Fabrycznego /zwiedzanie/ – Muzeum im. A. hr. Ostrowskiego ■ g. 12, **Skierniewice**: Dzień otwarty w Parowozowni Skierniewice ■ **Radomsko**: Dni Kultury Żydowskiej /projekcje, spektakl, spacer/ – MDK Radomsko ■ **Pabianice**: Pejzaże Pabianic /wystawy, warsztaty, gra terenowa/ – Muzeum Miasta Pabianic 17 IX ■ g. 10, **Łęczycza**: Łęczycza w barwach jesieni /koncerty, wystawy/ – Dom Kultury w Łęczycy ■ g. 10-14, **Bełchatów**: Podróż szlakiem umocnień wojskowych – Muzeum Regionalne ■ g. 12, **Łódź**: Scheiblerowie – kreatorzy łódzkiego krajobrazu /spotkanie/ – Muzeum Kinematografii w Łodzi ■ g. 17, **Ożarów**: Recital pianistyczny Marka Cebuli – Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie Więcej wydarzeń na: <http://edd.nid.pl/>



Potyczki z Temidą

Sporne stawki za przystanki

Spółka zaskarżyła do sądu administracyjnego uchwałę rady miasta w sprawie ustalenia stawki opłaty za korzystanie przez operatorów i przewoźników z przystanków komunikacyjnych, należących do miasta. Podnosiła, że stawka opłaty powinna zostać ustalona niedyskryminująco, a tak się nie stało. Z uchwały nie wynika, że wysokość opłaty jest uzależniona od wielkości taboru wykorzystywanego do zarobkowego przewozu osób oraz rodzaju pojazdów. Oznacza to, że utrzymanie przystanków jednakowo obciąża wszystkich przedsiębiorców, bez względu na wielkość taboru.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu unieważnił uchwałę. Jego zdaniem stawki opłat powinny być ustalane wedle niedyskryminujących zasad, tak żeby zapewnić traktowanie wszystkich przewoźników równorzędnie. Sąd nie podzielił stanowiska organu, że ustalenie jednej stawki opłaty w granicy dopuszczalnej przez ustawodawcę wysokości dla wszystkich operatorów i przewoźników jest równoznaczne z brakiem naruszenia art. 16 ust. 4 ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

W przepisach ustawy o publicznym transporcie zbiorowym nie wyjaśniono, co należy rozumieć przez pojęcie „niedyskryminujące zasady”. Nawiązując do orzecznictwa dostrzec trzeba, że dyskryminacja to nierówne traktowanie, prawnie nieusprawiedliwione i nieuzasadnione obiektywnymi przyczynami. W szczególności odnosi się to do takich kwestii, jak np. jednakowa wysokość stawki opłaty, uwzględnianie standardu poszczególnych przystanków komunikacyjnych lub dworców, uwzględnianie wielkości taboru, jakim wykonywany jest przewóz przez poszczególnych przewoźników. Tymczasem miasto, wprowadzając jednolitą stawkę dla wszystkich przewoźników, nie przeprowadziło wcześniej analizy, czy doszło do naruszenia tej zasady (sygn. akt: II SA/Op 37/17).

Opłata targowa różnicowana

Rada miejska podjęła uchwałę w sprawie opłaty targowej. Mieszkancka gmina uznała, że uchwała narusza jej interes prawny jako osoby prowadzącej od wielu lat działalność gospodarczą na terenie gminy. Wskazała, że gmina ustaliła dwie różne stawki opłaty targowej, inne na terenach targowiska, których właścicielem jest gmina, i inne na targowiskach, których właścicielami są inne osoby.

Sąd administracyjny oddalił skargę. Wskazał, że rada gminy podejmując uchwałę nie naruszyła prawa. Zdaniem sądu istotne jest, iż wszyscy, którzy chcieliby sprzedawać na jednym z targowisk, zobowiązani są do zapłacenia jednakowej stawki dziennej opłaty targowej, bez względu na rodzaj zajmowanego miejsca na placu i sposób sprzedaży.

Obowiązek zapłaty nowej stawki opłaty targowej, większej od dotychczasowej, ale mieszczącej się w limitach ustawowych, nie stanowi naruszenia zasady swobody wykonywania działalności gospodarczej. Każdy podmiot gospodarczy, który decyduje się na prowadzenie działalności gospodarczej, winien liczyć się z ryzykiem, jakie niesie ta działalność.

Sąd podkreślił, iż ustawa o podatkach i opłatach lokalnych ani inne przepisy prawa nie zawierają zakazu różnicowania stawek opłaty targowej, jaka ma być pobierana na różnych targowiskach na terenie gminy. Ponadto gmina, wprowadzając wyższe stawki opłaty targowej na targowiskach wskazanych w zaskarżonej uchwale i czyniąc to w odniesieniu do wszystkich kupców na nich sprzedających, nie działała przeciwko konkretnym osobom, choć subiektywnie mogą mieć oni takie odczucia z uwagi na przywiązanie do dotychczasowego miejsca prowadzenia działalności oraz brak chęci zaakceptowania zmian (sygn. akt I SA/Sz 1126/16).

Wniosek o referendum

Inicjator referendum złożył wniosek w sprawie przeprowadzenia referendum, dotyczącego odwołania radnych powiatu przed upływem kadencji. Do wniosku dołączono karty zawierające podpisy mieszkańców powiatu. Komisarz wyborczy w postępowaniu sprawdzającym stwierdził m.in. błędne podanie lub niepodanie numerów PESEL oraz błędnie podane nazwisko lub imię. W związku z tym uznał, iż wniosek o przeprowadzenie referendum zawiera uchybienie w postaci zebrania niewystarczającej liczby prawidłowo złożonych podpisów.

W skardze do sądu administracyjnego inicjator referendum tłumaczył, że osoby zbierające podpisy miały trudności z odczytaniem numeru PESEL, czasami osoby udzielające poparcia błędnie podawały lub też odmawiały podania numeru PESEL. Jak wskazał sąd, ustawa o referendum lokalnym nie wymaga, żeby osoba popierająca inicjatywę sama wpisywała na liście poparcia swoje dane, jednak jest zobowiązana do umieszczenia własnoręcznego podpisu przy danych identyfikujących jej osobę. Jednakże dane dotyczące imienia, nazwiska oraz numeru ewidencyjnego PESEL muszą być prawidłowe i nie mogą zawierać żadnych błędów. Zgodność danych, ich kompletność, pozwala bowiem na weryfikację, czy dana osoba faktycznie udzieliła poparcia inicjatywie przeprowadzenia referendum. Zdaniem sądu, nie usprawiedliwia powyższych braków trudność z odczytaniem numeru PESEL przez zbierających podpisy, błędne podanie lub też odmowa podania numeru PESEL przez osobę udzielającą poparcia. To inicjatora referendum obciąża obowiązek prawidłowego zebrania wszystkich danych i ich naniesienia na listy poparcia przeprowadzenia referendum (sygn. akt II SA/Go 19/17).



Radni V kadencji

Sejmiku Województwa Łódzkiego



Piotr Adamczyk
klub radnych PiS



Artur Bagiński
klub radnych PSL



Robert Baryła
klub radnych PiS



Piotr Bors
radny SLD



Marcin Bugajski
klub radnych PO



Andrzej Chowis
klub radnych PSL



Krzysztof Ciebada
klub radnych PiS



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PiS



Arkadiusz Gajewski
klub radnych PO



Anna Grabek
klub radnych PiS



Andrzej Górczyński
Radny niezależny



Piotr Grabowski
klub radnych PiS



Dariusz Klimczak
klub radnych PSL



Iwona Koperska
klub radnych PiS



Michał Król
klub radnych PiS



Włodzimierz Kula
klub radnych PO



Marek Mazur
klub radnych PSL



Beata Ozga-Flejszer
klub radnych PSL



Tomasz Piotrowski
klub radnych PO



Anna Rabięga
klub radnych PO



Ilona Rafalska
klub radnych PO



Halina Rosiak
klub radnych PiS



Mariusz Rusiecki
klub radnych PiS



Dorota Ryl
klub radnych PO



Joanna Skrzydlewska
klub radnych PO



Błażej Spychalski
klub radnych PiS



Wiesław Stasiak
klub radnych PSL



Witold Stępień
klub radnych PO



Dariusz Szpakowski
klub radnych PSL



Stanisław Witaszczyk
klub radnych PSL



Marek Włóka
klub radnych PiS



Bożena Ziemniewicz
klub radnych PO



Jolanta Zięba-Gzick
klub radnych PSL



MIX

Gry i zabawy
Warsztaty
Rękodzieło
Koncerty
Folklor

ER

◆ WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE ◆

Targi Ekonomii Społecznej
godz. 10.00 – 18.00
ul. Piotrkowska
przy ul. Nawrot

„Muzyka świata”
koncert zespołu DIAMANTI
i Orkiestry Teatru Muzycznego
w Łodzi pod dyrekcją
Michała Kocimskiego
godz. 19.00
pasaż Schillera

Strefa Łódzkiego Domu Kultury
godz. 10.00 – 18.00
pasaż Schillera